Nr 176. Dnia 28 czerwca. Niedziela. Dnia 16 (28) czerwca 1885 r.

Cena Kurjera:
W Warszawie: podana jest w nagłówku numeru wieczornego.
Na prowincji i w Cesarstwie: opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Ireneusza B. M. i Leona II P.
Poniedziałek: Piotra i Pawła Apost.
Wtorek: Emilji i Lucyny P. P.
Środa: Teodoryka Kapłana.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 42.
Zachód " 8 " 23.
Długość dnia godzin 16 minut 42.
Ubyło " " 0 " 1.

Wschód księżyca o godzinie 7 minut 13 w.
Zachód " 3 " 19 r.
Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 1 cali 8.
Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 18° R.

Czwartek: Nawiedzenie N. M. P.
Piątek: Heliodora i Anatoljusza Bisk.
Sobota: Józefa Kalasantego Wyzn.
Niedziela: Cyrylla i Metodego B.

— Numer niniejszy wyszedł z druku o godzinie 6-ej rano.
Następny numer „Kurjera" wyjdzie jutro rano.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie.—Dziś Zbroisława, jutro Wyszomira.

Uroczystości: Publiczny popis uczniów i uczennic instytutu muzycznego warszawskiego. (Sale Redutowe—godzina 1 z południa.)

Wystawy: Dwudziesty dzień wystawy rolniczo-przemysłowej. Wyścig *steeple chasse* dla panów.—Karawana młodych osób, zwiedzających ogród zoologiczny. — Wyścig słoni i popis siły pociągowej słoni. (Plac Ujazdowski — od godziny 9-ej rano do 10 ej wieczorem.) — Wystawa projektów na pomnik Mickiewicza. (Sala Resursy obywatelskiej—godzina od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)—Wystawa prac Aleksandra Lessera. (Sala Resursy obywatelskiej —godzina od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Koncerta: Koncert nadreńskiego Towarzystwa solistów „Olk". (Dolina Szwajcarska—godzina 6 wieczorem.)

Teatra: Teatr Wielki: dziś trzechsetne przedstawienie „Halki";—teatr Letni (w ogrodzie Saskim): dziś „Djoniza"; jutro „Djoniza";—teatr Nowy (przy ulicy Królewskiej): dziś „Dwużeniec"; jutro „Piękna Helena";—Teatr na wyspie w Łazienkach: jutro „Zemsta nietoperza" (akt 2-gi i 3-ci) i „Wesele w Ojcowie". (Godzina 8 wieczorem.)

Teatra ogródkowe: Teatr Nowy-Świat: dziś Bukiet dramatyczny: „Złoty cielec", „Bęben", „Łobzowianle", tańce, śpiewy, „Noc wenecka"; jutro „Jak się śmieją i płaczą w Warszawie". (Godzina 8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny, ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10 rano do wieczora.

Z instytutu głuchoniemych i ociemniałych.

Akt uroczysty zamknięcia roku szkolnego w instytucie głuchoniemych i ociemniałych odbył się wczoraj, o godzinie 3-ej po południu.

Publiczność, jak zwykle, zebrała się bardzo licznie, dając tem samem dowód, że interesuje się losami i postępem tego arcypożytecznego zakładu. Sala popisowa nie mogła wszystkich pomieścić i mnóstwo osób tłoczyło się w obydwu przyległych pokojach.

Uroczystość, w zastępstwie chorego dotychczas dyrektora Paplońskiego, zagajoną została przez wicedyrektora instytutu, czcigodnego ks. kan. Jagodzińskiego, który w jasnem i treściwem przemówieniu zapoznał zebranych zarówno z historją, jak i obecnym stanem instytucji.

Na wstępie zaznaczył mówca, iż instytut założony przez ks. Jakuba Falkowskiego w r. 1817-ym, jedynie dla głuchoniemych, następnie w r. 1844-ym, dzięki staraniom ks. Szczygielskiego, rozszerzony przez utworzenie oddziału ociemniałych, doprowadzony został ostatecznie w roku 1880-ym przez dzisiejszego dyrektora do tego stanu świetności, w jakim się obecnie znajduje.

Mianowicie utworzono t. zw. oddziały równoznaczne na Podwalu, pozakładano czytelnie, bibljoteki, gospody, słowem postawiono instytut na takiej stopie, iż mógłby mu obecnie pozazdrościć niejeden z zagranicznych podobnych zakładów.

W zamkniętym świeżo roku szkolnym kształciło się w instytucie 220 wychowańców płci obojga, zaś w oddziałach równoznacznych na Podwalu 66 uczniów i uczennic.

Razem więc instytut daje obecnie schronienie, opiekę, naukę i zarobek około 300 nieszczęśliwym.

Jest to tem więcej zadziwiającem, że zakład ten, bardzo słabo dotychczas uposażony, stoi prawie o własnych siłach.

Nie pobiera on ze skarbu państwa żadnego zasiłku, otrzymując jedynie z ofiary magistratu miasta Warszawy 1,000 rs. i z ofiarności rady dobroczynności publicznej 500 rs. rocznie. Resztę tj. również około 1,500 rs. musi zakład z własnych funduszów dokładać, a mianowicie pokrywa niedobór ten przychodami z warsztatów, z nabiału i z ofiar dobroczynnych.

A w roku ubiegłym do zwykłych wydatków przybyły nadto i nieprzewidziane. Mianowicie wybuchła zaraźliwa choroba oczna, dla której przecięcia, zakład zmuszony był przedsięwziąć skrobanie i zacieranie murów we wszystkich salach.

Dzięki tym radykalnym środkom, zaraza ustała, ale instytut zmuszony był zaciągnąć długi. Nie traci on jednak nadziei, że deficyt ten uda mu się pokryć wkrótce z ofiar dobroczynnych osób.

Oto treść przemówienia czcigodnego ks. Jagodzińskiego.

Właściwy popis rozpoczął się odśpiewaniem na głosy „Modlitwy" Szamotulskiego, poczem nastąpiło zaprezentowanie I-ej klasy głuchoniemych, kierowanej przez p. Michalskiego. Popisywali się uczniowie i uczennice, którzy przed rokiem zgoła głosu wydobyć nie mogli, a obecnie wcale już wyraźnie nazywali wskazane litery, składali z nich wyrazy i poznawali wymówione słowa z poruszeń warg nauczyciela.

Klasa II-ga, oddział żeński, kierowany przez pannę Bereza, popisywał się poznawaniem i nazywaniem przedmiotów, kolorów itp.

Ciekawem zjawiskiem w tym oddziale była mała dziewczynka obdarzona tak bystrym wzrokiem, że z odległości 5—6 łokci rozpoznawała wyrazy z poruszenia warg swojej nauczycielki i powtarzała je głośno wcale wyraźnie.

P. Makowski przedstawił następnie uczniów klasy II-ej oddziału męskiego, poczem nastąpił egzamin uczniów i uczennic klasy IV-ej z zoologji, tabliczki mnożenia, rozpoznawania miar i t. p.

W klasie tej uczą się wychowańcy używać przyimków i patrząc na usta nauczyciela powtarzają już

Pod adresem komitetu wystawy.

Pierwszy wybuch gorączki wystawowej już minął. W alejach powozy nie ciągną się nieprzerwanemi łańcuchami, w kasach nie brakuje biletów, na ulicach wystawy nie jest ciasno, kołowroty wchodowe obracają się coraz wolniej.

Publiczność oswoiła się z widowiskiem. Wykrzyczała odpowiednią liczbę *ach!* i *och!* na widok pawilonów, skosztowała jungowskiego piwa i jarosławskich pierników, zaopatrzyła się w litografowane chustki do nosa, w pamiątkowy papier, pamiątkowe igły, pamiątkowe medale, pamiątkowe spinki, schodziła się, spociła się, nadziwiła się, nasłuchała i—już sądzi, że możnaby skończyć z wystawą.

Jest to tak dalece prawdziwem, że szanowny komitet był zmuszony zapowiedzieć na niedzielę występ aż pięciu słoniów i trzech orkiestr, które mają w publiczności obudzić na nowo zapał dla krajowego przemysłu.

W takiej chwili godzi się przypomnieć, że wystawa — jeszcze nie wypowiedziała ostatniego słowa. Nie dla tego, że nie ustalono kwestji nagród wystawcom, nie dlatego, że w pawilonach są jeszcze niesprzedane wyroby, a na rogu ulicy Rolniczo-Przemysłowej niewypróżnione antałki. Ale dla tego, że jeszcze nie podziękowaliśmy wszystkim tym, których praca stworzyła wystawę i — że jeszcze — nic nie zrobiliśmy dla przyszłości przemysłu, którego dzisiejszy popis napełnia nas tak sprawiedliwą dumą.

Wystawa jest podarunkiem, złożonym krajowi przez cząstkę jego obywateli.

Podarunkiem są machiny parowe, młocarnie, płótno, pędzle, igły, wstążki i koronki wyrabiane u nas. Pawilony są ozdobną szkatułką, w której je podano, ale... gdzie są ci, którzy nam zrobili ten prezent?...

Niewątpliwie są nimi wystawcy, których długi szereg zaczyna się od pp. Abakanowicza i Aksta, a kończy na pp. Żółyńskim i Żurowskim; ale to dopiero część głównych aktorów uroczystości. Za nimi, w drugiej linji, stać by powinni dyrektorzy i inżenierowie zakładów. Na nieszczęście nazwisk ich nie znamy, choć mogły one przyozdobić pawilony stosowniej i piękniej, aniżeli nawet podobizny medalów, uzyskanych przez fabryki, właśnie dzięki wiedzy i kierunkowi tej klasy bezimiennych pracowników. Tylko w formie przykładu, wymienimy z tej grupy dwa nazwiska, jedno — Stefana Kossutha, świetny typ naszego inżeniera, drugie — dyrektora zakładów stalowych na Pradze — Pastora, szlachetnego cudzoziemca, który zaszczepił w kraju nową gałąź przemysłu, odznacza się dbałością o dobrobyt robotników swojej fabryki i przychylnością dla miejscowych żywiołów.

O nazwiskach innych techników nie słyszy ani publiczność, ani komitet, chociaż o ich istnieniu i pracy opowiada każde koło machin pobudowanych według ich planu i rachunku, choć oni są pamięcią, rozumem, wyobraźnią, a bardzo często i sercem naszego młodocianego przemysłu.

A cóż mówić o najliczniejszej klasie pracowników, wprawdzie tylko wykonywających cudzą wolę i cudze plany, lecz bez których nieistniałby nawet parkan wystawy... Gdzie oni i kto oni? Ci, co z narażeniem słuchu nitują olbrzymie kotły? Ci, którzy tkają miljony łokci płótna i perkalu, oddychając pyłem warsztatów? Ci, którzy walcują rozpalone wstęgi szyn, ważących tysiące funtów? Którzy przy słabem świetle kaganków rozsadzają dynamitem żyły węgla o setki łokci pod ziemią? Których cierpliwość wywierca dziurki w igłach i zaostrza ich końce? Którzy, sami w połatanem odzieniu, ubierają elegantki w atłas i wstążki? Którzy wykuwają dziesiątki tysięcy kop gwoździ, albo snują nici na miljony wiorst długie? Którzy pieką się przy ogniskach wielkich pieców, wędzą w dymie asfaltu, wykrzywiają nogi przy heblach i pilnikach, psują wzrok i płuca przy obrabianiu kamieni, zatruwają się przy wytapianiu rudy cynkowej, chorują na kości w fabrykach zapałek, na serce w gorzelniach i browarach, na żołądek w fabrykach farb i przetworów chemicznych.

Każda praca, nie wyłączając biurowej i teatralnej, malarskiej i literackiej, wojskowej i nauczycielskiej, każda praca ma właściwe sobie gorycze, niepokoje, choroby i niebezpieczeństwa; nie należy więc życia rzemieślniczego pojmować w zbyt ciemnych barwach. Bądźjakbądź ludzie ci ciężko pracują, a że pracują dobrze—dowodem obecna wystawa. Rzemieślnicy, nie rozsławieni z nazwisk, nie nagrodzeni medalami, nie głaskani powinszowaniami, nie opływający w dostatkach, popisali się i popisują bardzo pięknie. Wyrówna im dbałością chyba tylko—komitet wystawy, który, jak słychać, postanowił i w roku bieżącym ofiarować dochód z jednego dnia na powiększenie majątku kas rzemieślniczych.

Że publiczność na takie wezwanie zgromadzi się, nie ma nawet o czem mówić.

Trzy te grupy: przemysłowców, techników i rzemieślników, streszczają w sobie twórcze siły wystawy. Dzięki ich zjednoczonej pracy doszła ona do skutku, a co ważniejsze, obudziła nadzieję, że przyj

nie same tylko wyrazy, ale całe, czasem dość długie zdania.

Z kolei przedstawiła się zebranym klasa VI-ta, najwyższa w oddziale głuchoniemych i zarazem najciekawsza, jako świadectwo tego, do czego nauka i wytrwałość może doprowadzić.

Oto występuje dwóch chłopców i z odległości trzyłokciowej, patrząc sobie wzajemnie na usta, porozumiewa się głośno. „Jak się nazywasz?"—Jak się nazywa twój ojciec?"—„Czy masz braci i siostry?"—„Co będziesz robił po wyjściu z instytutu?" — oto pytania, jakie sobie dwaj ci uczniowie zadają i wzajemnie na nie odpowiadają.

W tejże VI-ej klasie obznajmiają się też uczniowie ze stosunkami społecznemi, odpowiadając na pytania: Co to jest kasa oszczędności —kościół — szkoła i t. p.

Widząc wysiłki tych kalek, ich walkę z upośledzeniem i starania o czystą i jasną wymowę, mimowoli łza zwilża oko, a serce ściska żal do tej dobrej, czułej matki natury, za to, iż dla tej garstki była tylko—macochą!...

Ale zarazem opanowuje słuchacza jakiś nieokreślony szacunek i cześć dla tych, którzy owej macosze wypowiedzieli walkę, poskromili jej wybryk i tchnęli duszę w niemą i głuchą a żyjącą bryłę!

Czołem, panowie, czołem!...

To wszystko popis oddziału głuchoniemych.

Z kolei przyszedł popis ociemniałych i ten, z natury rzeczy, ograniczył się już tylko przeważnie na muzyce, która, jak wiadomo, stanowi główny sposób utrzymania ociemniałych po wyjściu z instytutu.

Popis ten rozpoczęła orkiestra, dowodzona przez wychowańca pana Ostrowskiego, grając świetnie „Śpiew ludowy" Hausera. Karność, doskonałe trzymanie się w rytmie i wielkie poczucie delikatnych odcieni tego utworu, zalecały to wykonanie, przynosząc zaszczyt wspomnianemu kierownikowi.

Następnie dwóch uczniów odegrało na 4 ręce na fortepianie koncertowy utwór Moszkowskiego, poczem popisywał się skrzypek, grając solo „Tarantellę" Alarda.

Chóry zaprodukowały starohiszpańskie „Bolero" oraz barkarollę z „Nieszporów sycylijskich" Verdi'ego (w obydwu utworach słowa włoskie). Bez przesady, dawno już nie zdarzyło nam się słyszeć chóru tak dobranego, zgodnego i karnego — a to wszystko bez batuty dyrektorskiej! W śpiewie tym tkwiła dusza, był prawdziwy artyzm, była nawet poezja...

Również świetnie wypadł powtórny popis orkiestry, która tym razem pod przewodnictwem p. Głowackiego wykonała uwerturę z „Włoszki w Algierze" Rossiniego. Niemniej też zasługiwała na uwagę gra jednego z solistów skrzypków, który z wielkiem poczuciem artystycznem i wysoce rozwiniętą techniką odegrał trudne „Rondo" Wieniawskiego.

Rozdanie nagród i odśpiewanie „Te Deum" przed ołtarzem kaplicy instytutowej, zakończyło uroczystość.

W oddziale głuchoniemych za pilność i postęp w naukach nagrody otrzymali:

W klasie I: Biełogradow Michał, Fijałkowski Aleks., Lichmarow Ant., Lewkowicz Konstanty, Krajewska Kazimiera, Michałowska Stanisława.

W klassie II: Kostak Stan., Świętański Stan., Połchowski Szczepan, Spet Franc., Geryng Emilja, Gliszczyńska Bron., Szarżyńska Paulina.

W klasie III: Chrząszcz Antoni, Krentz Stanisł., Nowakowska Bron.

W klasie IV: Godecki Teodor, Parys Zygm., Wąsowski Tadeusz, Musiałek Zygm., Świątecka Antonina.

W klasie V: Ładurko Ente.

W klasie VI: Rogawski Józef.

Pochwał rozdano: w klasie I ej 1-mu wychowańcowi, w klasie II-ej 5-iu, w klasie III-ej 3 em, w klasie IV-ej 4-em, w klasie V-ej 1-mu.

Za koleżeństwo z oddziału tego otrzymali nagrody następujący wychowańcy: Wład. Morawski, Pelagja Kraszkowska, Rościsław Browczyński, Jan Majewski, Marja Krajnik, Franc. Kawka, Janina Leśniewska, Stan. Świętański, Szczepan Połchowski, Bron. Gliszczyńska, Antoni Chrząszcz, Stanisław Lechowicz.

Patenty z ukończenia instytutu w oddziale głuchoniemych otrzymało 6-iu uczniów: Adam Brazis, Aleksander Grabalski, Stanisław Lechowicz, Ludwik Mycielski, Józef Rogawski, Jakub Weizensang.

W oddziale ociemniałych otrzymali nagrody za postęp w naukach i koleżeństwo: Zosiewska Marja, Zagrodziński Józef, Friedland Róża, Konopko Jan, Laskowski Ant., Lemański Stan., Figlus Franciszka, Rymsza Feliks i Komar Rozalja.

Pochwał w oddziale tym, liczącym zaledwie trzecią część ogółu wychowańców instytutu, udzielono tylko trzy.

Zebrani na popisie udali się następnie do ogródka i warsztatów instytutu, gdzie urządzono piękną wystawę prac wychowańców.

I o tem byłoby dużo do powiedzenia, gdyby sprawozdanie nasze nie przekraczało już i tak ram dlań zakreślonych.

W ogrodzie spotkaliśmy służbę niosącą w lektyce dyrektora Papłońskiego, który o własnej sile chodzić jeszcze nie może po ostatniej ciężkiej swojej słabości.

Oby jaknajprędzej wyzdrowiał i wrócił do dalszej pracy w tym zakładzie, który tak świetne, tak zdumiewające wydaje owoce.

Wianki.

Ślicznym był widok wybrzeża Wisły i przystani Towarzystwa wioślarskiego wczorajszego wieczoru.

Szukam porównania—i nie znajduję lepiej odpowiadającego temu co czułem przechodząc przed amfiteatrem krzeseł, pełnym uroczych warszawianek, jak porównanie do ogrodu, w którym obok wspaniałych róż kwitną skromne fijołki, a z białemi liljami wonne hjacynty składają jeden uroczy bukiet.

Użyłbym tego porównania, gdyby przedemną nie było go użyło stu innych, którym los zdarzył pisać o nadobnych warszawiankach.

Tem piękniejszemi wydały mi się wczoraj, że uroczystość, która je zgromadziła nad srebrnemi wodami Wisły, zowie się „wianki".

Wywdzięczając się za tę uroczystość, której była królową, Wisła wystąpiła w całym blasku monarchini rzek naszych.

Nad samym wieczorem wody jej nagle wzbierać zaczęły i wzbierały tak szybko, że Towarzystwo wioślarskie, które tak starannie przygotowało cały program zabaw i widowisk, zmuszone były posunąć się z całym arsenałem ogni bengalskich i fajerwerków w górę rzeki, gdzie najwyżej podniosły się ławy piasku.

Straciła na tem harmonja widoku ogólnego, zwłaszcza dla widzów nad brzegiem rzeki siedzących, ale za to jakże wspaniale wyglądała Wisła!

Fale jej z jednej strony srebrzył blaskami swojemi księżyc—z drugiej oświetlały je chwilami błyskawice, wybiegające z czarnej, burzą brzemiennej chmury, a między temi dwoma światłami, któremi natura upiększyła wczorajszą uroczystość, jaśniały tysiące lamp różnobarwnych, bengalskich ogni, fajerwerków sypiących deszczem iskier ze srebra i złota i słońce elektryczne, w którego blasku oczom widzów przedstawił się pierwszy żywy obraz: „Hołd Warszawy Wiśle" układu p. Strzałeckiego.

Obraz ten był wstępem do właściwych wianków.

Z pomostu przystani puszczony drobną rączką młodziutkiej, w bieli przybranej dzieweczki, wartko popłynął wianek Towarzystwa wioślarskiego.

Za nim w ślad sine fale Wisły poniosły w dal alegoryczne wianki Sandomierza, Warszawy, Płocka, Włocławka i setki innych, jarzących światłem różnokolorowych ogni bengalskich.

Tymczasem woda wznosiła się ciągle, a szybki jej przybór utrudniał coraz bardziej zadanie Towarzystwa, które tyle dołożyło starań, aby program zabawy uczynić zajmującym.

Drugi obraz „Wisła i wioślarze" umieszczony również na krypie w pośrodku rzeki, przyjęty został oklaskami.

Jednocześnie zapłonęły smolne beczki, których czerwony ogień fantastycznemi barwami odbił się w srebrnych nurtach Wisły.

W tej chwili ukazał się inny jeszcze wianek allegoryczny.

Elektryczne światło rzuciło nań snop jasnych promieni, w których, jak senne widziadło, to ukazywał się, to niknął znowu, szczyt starożytnej wieżycy.

Ze środka Wisły echo przynosiło dźwięk pieśni śpiewanych przez chóry Towarzystwa pod kierunkiem p. Dziadulewicza.

Rzewnemu polonezowi Moniuszki, z brzegu odpowiadały skoczne dźwięki polek i drażniące nerwy namiętne melodje walców.

Uroczystość zakończyły świetne ognie sztuczne.

Serdeczna wdzięczność należy się Towarzystwu

---

zie czas, kiedy kraj ten będzie mógł uwolnić się od haraczu, jaki dziś jeszcze płaci zagranicznemu przemysłowi. W nagrodę za te usiłowania — przemysłowcy pozyskali sławę i medale, rzemieślnicy— mają otrzymać nowy zasiłek dla swoich kas, a—inżenierowie i technicy... mogą pieścić się słodkiem uczuciem wypełnionych obowiązków...

Na dziś może to i dosyć.

Ale jeszcze zostaje kwestja: *jutra.*

Za lat 10, a może i wcześniej, powinnibyśmy zobaczyć nową wystawę, na myśl o której nastręcza się pytanie:

Czy wystawa z roku 189... wykaże taki postęp w stosunku do obecnej, jak obecna w stosunku do roku 1874-go?

Czy zwiększy się liczba nowych firm, czy powstaną nowe gałęzie przemysłu, czy będą nowe wynalazki, o ile ówczesne wyroby będą trwalsze, tańsze, ładniejsze, dokładniejsze, słowem doskonalsze od dzisiejszych?

Pytania takie mamy prawo stawiać już dzisiaj, bo już dzisiaj w kuźni losu przygotowują się na nie odpowiedzi. Czem była większość teraźniejszych wystawców w roku 1874ym? Początkującymi przemysłowcami, młodzieżą szkolną lub akademicką, czeladnikami albo terminatorami w rzemiosłach.

Niejeden z nich, przechodząc wówczas przez plac Ujazdowski, nie pomyślał nawet, że kiedyś w tem miejscu odegra poważną rolę wystawcy.

A ilu dziś jest takich, o których dopiero przyszłość usłyszy. Który terminator zaglądający dziś przez parkan, za 10 lat otrzyma medal albo list pochwalny za swoje wyroby? Który z dzisiejszych ubogich techników czy buchalterów, będzie wówczas kierował wielką fabryką? Czy pod szkolną bluzą albo mundurkiem, jakie dziś snują się po wystawie, nie ukrywa się przyszły genjalny wynalazca? Kto pobuduje ówczesne machiny parowe, tartaki, aparaty gorzelnicze, pługi, żniwiarki, tokarnie, heblarnie, młoty, bormaszyny, tak doskonałe, że dorównają angielskim i amerykańskim? Kto otworzy pracownie rękodzielnicze, których wyroby nie ustępując paryskim, nie będą jednak naśladownictwem obcych wzorów, ale—dziełami sztuki samoistnej, opartej na motywach oryginalnych, a swojskich?

Ci ludzie, którzy to kiedyś zrobią, już są. Już rosną, już się uczą, już walczą z niedostatkiem, albo dopiero namyślają się nad wyborem fachu. Niejeden traci czas z powodu braku wskazówek, inny z powodu braku odpowiedniej szkoły, jeszcze inny z powodu braku miejsca w szkole. Któż zgadnie, jaka drobna przyczyna może go popchnąć na drogę, na której okryje sławą siebie i swój kraj?

Ale z drugiej strony, kto policzy tych, którzy pomimo chęci, pracy i zdolności nigdy do niczego nie dojdą i na żadnej nie ukażą się wystawie, wprost z powodu braku kierunku i wskazówek? Kto zmierzy stargane siły, czas stracony, zniechęcenia, rozpacze i występki, które ztąd powstały, że człowiek nie mógł znaleźć nauki odpowiedniej swoim zdolnościom. O ileż mniej byłoby dziś pasożytów, zwichniętych karjer, urzędników bez posad, młodych ludzi bez zajęcia, pracowników bez fachu, gdybyśmy już przed 20-toma laty posiadali dostateczną liczbę średnich szkół fachowych. Jak inaczej wyglądałyby rzemiosła na prowincji, a drobny przemysł na wsiach i ile obecna wystawa zyskałaby na świetności, gdyby w naszym kraju oświata techniczna była już tak upowszechnioną, jak np. w Niemczech?

Słowem, to co w przemyśle widzimy dzisiaj, tworzyło się albo dojrzewało już w roku 1874-ym; to zaś co zobaczymy kiedyś, tworzy się i dojrzewa w naszych czasach i—czeka na poparcie z naszej strony.

„Chcesz wiedzieć jaka będzie przyszłość kraju, zobacz co robi jego młodzież",—powiedział podobno Bismarck. Stosując ten aforyzm do przemysłu, powtórzymy:

„Chcecie wiedzieć jaką będzie przyszła wystawa, zobaczcie w jaki sposób kształci się młodzież rzemieślnicza, jakie ma pomoce i jak dba o nią ogół?"

Otóż u nas młodzież rzemieślnicza kształci się w terminie u majstrów. Jest to system w wysokim stopniu wadliwy. Chłopak wstępuje do terminu na lat pięć, albo sześć, uczy się tylko jednego rzemiosła w sposób rutyniczny, bez żadnych wyjaśnień i w nader szczupłym zakresie. Przytem pracuje ciężko, o żadnych teoretycznych wykładach nie słyszy, a niekiedy nawet książki nie widuje. Obraca się w towarzystwie ludzi nieokrzesanych, którzy zazwyczaj sami nieznają swego rzemiosła w całej obszerności i albo nie chcą słyszeć o jakimkolwiek postępie w fabrykacji wyrobów, albo nie mają na to środków. Słowem—w terminach szczepi się i utrwala rutyna rzemiosł, hamuje postęp i przytępiają ogólne zdolności uczniów.

Na tle przestarzałego systemu, który pożarł całe pokolenia i jeszcze dziś wysysa siły dziesiątkom tysięcy terminujących chłopców, na tle tego systemu urodziło się kilka zupełnie odmiennych instytucyj. Są niemi szkoły techniczne dróg żelaznych: wiedeńskiej, terespolskiej, nadwiślańskiej — i — prywatna szkoła rzemiosł z ulicy Jasnej, założona z inicjatywy dra Ludwika Natansona.

Nie wdajemy się w ocenę robót wykonywanych

wioślarskiemu, staraniem którego starodawny obyczaj obchodzenia „wianków“ odzyskał znowu dawną swoją świetność i znowu tak samo jak niegdyś interesuje wszystkie warstwy społeczne od najuboższych do bogaczów.

Niepotrzebujemy chyba dodawać, że praski brzeg Wisły i most żelazny przepełnione były widzami.

Z placu wystawy.

W dniu wczorajszym do godziny drugiej z południa na placu panowała niczem niezakłócona cisza.

Upał dochodzący do 35° R. na słońcu, uniemożliwił zwiedzanie wystawy.

. . . .

Na korzyść warszawskiego Towarzystwa dobroczynności będzie przeznaczony dochód z wystawy w jednym z dni przyszłego tygodnia.

Dokładny termin nie został jeszcze postanowiony.

. . . .

W głównym pawilonie, na lewo od wejścia, zawieszono u pułapu bogatą makatę ręcznej roboty p. Barbary Darowskiej, właścicielki zakładu robót kobiecych.

Żmudna ta praca zasługuje na bliższe jej obejrzenie.

. . . .

W fabryce wstążek i tkackiej, praca nie idzie na marne.

Wstążki i płótno wyrabiane na miejscu znajdują natychmiastowych nabywców.

A więc wyroby te można mieć „na poczekaniu”...

. . . .

Liczba abonentów telefonicznych w obrębie wystawy wzrosła do dwudziestu pięciu.

. . . .

Dla słoniów w obrębie wystawy urządzono prysznic.

Pompa tłocząca z dodaniem sikawki, oblewa zwierzęta silną strugą wody.

Poczciwe olbrzymy zdają się być z podobnej kąpieli wielce zadowolone.

. . . .

W dniu jutrzejszym na placu popisowym odbędą się następujące zabawy:

a) Wyścig *steeple chase* dla panów.

b) Karawana młodych osób zwiedzających ogród zoologiczny.

c) Gonitwa słoni, do startu stają: „Mery”. jeździec Teodor (szarfa żółta), „Alfried”, jeździec Filadelfja (szarfa czerwona), Diana, jeździec Schlaepfer (szarfa zielona) i „Bianka”, jeździec Warszawiak (szarfa biała).

d) Popisy zręczności i siły słoni, oraz pantominy wykonywane przez... też zwierzęta.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W bieżącym 1884/5 roku szkolnym wpłynęły na rzecz funduszu stypendjalnego okręgu naukowego warszawskiego następujące ofiary: 950 rs. na wsparcia dla uczniów i uczennic gimnazjum kieleckiego, 2,750 rs. na bezprocentowe pożyczki i zapomogi dla ubogich studentów nowo-aleksandryjskiego instytutu rolniczo-leśnego, 90,000 rs. na stypendja dla dzieci służby wiejskiej, wyznania rzymsko-katolickiego, 15,000 rs. na rzecz warszawskiego instytutu głuchoniemych i ociemniałych, 1,000 rs. na stypendja dla uczniów gimnazjum łomżyńskiego, 56,826 franków na otwarcie szkoły początkowej we wsi Pieńki Borowe w powiecie łomżyńskim, 400 rs. dla instytutu głuchoniemych i ociemniałych, 200 rs. na tenże sam cel, 3,000 rs. dla wychowańców gimnazjum i uniwersytetu z rodziny Majewskich lub Czarnowskich herbu Łada, 450 rs. na rzecz ubogich studentów i 450 rs. na instytut głuchoniemych i ociemniałych, oraz 2,000 rs. na stypendja dla uczących się w zakładach naukowych okręgu naukowego warszawskiego. Ogółem wpłynęło więc na cele oświaty 116,100 rs. i 56,826 franków.

= Towarzystwo lekarskie przedstawiło już zarządowi miasta listę lekarzy sanitarnych rewirów, którzy oświadczyli gotowość wykonywania sanitarnych rewizyj w tychże rewirach czterokrotnie, w przerwach półmiesięcznych. Do komitetu jednak brak 35-ciu lekarzy, którzy zdaniem Towarzystwa znajdą się jeszcze do czasu oznaczonego. Tymczasem podajemy tu liczbę wakujących jeszcze miejsc: w cyrkule zamkowym 5, w cyrkule sobornym 2, w cyrkule bielańskim 7, w cyrkule powązkowskim 7, w cyrkule wolskim 5, w cyrkule łazienkowskim 1, w cyrkule jerozolimskim 1, na Pradze 7. Nie brak tylko w cyrkule nowoświeckim.

= Całkowity pięcioletni kurs nauk w tutejszem seminarjum rzymsko-katolickiem ukończyli następujący alumni: Ignacy Szadkowski, Aleksander Kobyliński, Szymon Pongailis, Franciszek Jonikajtys, Józef Czernicki i Aleksander Myszkowski.

= Dziś w salach redutowych popis uczniów i uczennic instytutu muzycznego. Początek o godzinie 1-ej w południe.

= **Z teatru i muzyki.**

* Repertuar teatrów warszawskich zapowiada na tydzień bieżący co następuje:

Teatr Wielki.

Niedziela: „Halka” (300-ne przedstawienie); wtorek: „Faust“ (ostatni występ panny Elly Russel); czwartek: „Gioconda”.

Teatr na wyspie w Łazienkach.

Poniedziałek: „Flis” i „Coppelia” (1-szy i 3-ci akt); niedziela: „Zemsta nietoperza” (akt 1-szy i 3-ci) i „Wesele w Ojcowie”.

Teatr Letni (w ogrodzie Saskim).

Niedziela: „Dyoniza”; poniedziałek: „Dyoniza”; wtorek: „Właściciel kuźnic”; środa: „Bilecik miłosny” i „Mąż na wsi”; czwartek: „Dyoniza”; piątek: „Dyoniza”; sobota: „Tannhäuser”; niedziela: „Drzemka pana Prospera”.

Teatr Nowy (przy ulicy Królewskiej):

Niedziela: „Dwużeniec”; poniedziałek: „Piękna Helena”; wtorek: „Wujaszek Alfonsa” (występ pana Swaryczewskiego) i „Grube ryby”; środa: „Piękna Helena”; czwartek: „Dwużeniec” i „Trzy wizyty” (występ p. Orion); piątek: „Piękna Helena”; sobota: „Dwużeniec” i „Fryzeta”; niedziela: „Za przykładem” i „Mic ma męża w domu”.

* Wieńce, bukiety mniejsze i większe, deszcz kwiatów, sypiących się ze stropu sceny, brawa, wołania, oklaski, temperatura wrzącego entuzjazmu wśród afrykańskiego upału — oto wczorajsze przedstawienie „Trubadura“ z Mierzwińskim w partji tytułowej.

Byłoby rzeczą banalną dowodzić, że Mierzwiński zasłużył na te wszystkie pełne uniesień owacje, jako śpiewak; artysta mógłby nic więcej nie mieć w swoim repertuarze, jak trzeci akt „Trubadura“ i to by mu wystarczyło do zdobycia europejskiego rozgłosu.

Nie mówimy tu o słynnem *allegro* i o nierórównanem c, rzuconem z hojnością wokalnego Krezusa; do tych efektów zjawiskowego głosu przyzwyczaja poniekąd Mierzwiński publiczność wszędzie, gdziekolwiek występuje, ale romans, poprzedzający ten popis głosowy, był istotnym popisem śpiewu.

Artysta traktował go z takim smakiem, z taką dystynkcją, z takiem bogactwem szczegółów i artystycznych odcieni, że sam kontrast tego serdecznego lirycznego momentu z bohaterskim nastrojem całej partji, niezmiernie silnie wywarł na publiczności wrażenie.

Jaka musiała być potęga tego wrażenia dowodzi fakt, że zajęcie słuchaczów nie osłabło ani na chwilę, mimo przygnębiającego w sali upału.

Każdy topniejąc, jakby na wolnym ogniu, znosił heroicznie podzwrotnikowy żar, pocieszając się samolubnem rozmyślaniem nad tem, co się musi dziać z tymi, którzy śpiewają?

Istotnie przyjęcie, jakiego doznał wczoraj Mierzwiński, odnosiło się nietylko do artysty, ale i do człowieka, który skazał się na taką męczarnię, aby tylko dotrzymać słowa i dopełnić szlachetnego zobowiązania względem cierpiącej ludzkości.

Oceniła to poświęcenie zarówno publiczność, nagradzająca artystę niepamiętnemi oddawna uniesieniami, jak i towarzysze, którzy od solistów aż do chórzystów złączyli się we wspólnem uczczeniu talentu śpiewaka i uczciwego serca człowieka.

Panna Russel była poprawną Leonorą.

* Wczoraj nareszcie ujrzeliśmy w teatrze Letnim „wielką“ nowość małego, bo letniego sezonu.

„Djoniza” Dumasa spóźniła się...

W porze zimowej stanowiłaby niewątpliwie przez długi czas *great attraction* repertuaru; wśród upałów tropikalnych zeschną jej zatrute kwiaty o wiele rychlej.

Może jednak zmartwychwstaną w jesieni...

Sztuka w dwóch pierwszych aktach wlecze się leniwo i ociężale wśród djalogów najeżonych paradoksami.

Już zaczyna widzem owładać rozczarowanie, gdy w trzecim akcie budzi się w autorze lew sceny, sytuacja nabiera dramatycznego natężenia, tok akcji się ożywia, djalektyka wykrętna i kapryśna ustępuje miejsca żywej grze uczuć.

Dwa ostatnie akty ratują sztukę wobec widzów,

---

w tych szkołach. Każdy może obejrzeć na wystawie osobny pawilon, gdzie zgromadzono rysunki, modele, narzędzia i rozmaite inne wyroby uczniów. Wyroby te są prześliczne. Zwrócimy natomiast uwagę na korzyści, jakie może odnieść chłopiec kształcący się naprzykład w szkole rzemiosł.

Otóż przedewszystkiem uczy się on tam swego rzemiosła szybko. Zostaje pod kierunkiem wybornego majstra i pod kontrolą najlepszych majstrów tego fachu w Warszawie. Widzi i rysuje dużo wzorów i nabiera niezwykłej wprawy we władaniu narzędziami, odtwarzając, w formie ćwiczeń, wszystkie geometryczne kształty. Nadto zwiedza wzorowe warsztaty i fabryki. To już nie terminator, zamknięty w jednym warsztacie, przykuty do jednego stołka i jednego gatunku wyrobów, to człowiek, który porównywa wiele rzeczy i rozmyśla.

Powtóre uczeń szkoły rzemiosł nabiera ukształcenia ogólnego. On potrafi zrozumieć rysunek nowej machiny i przedmiotu, potrafi własny pomysł wyrazić w rysunku, nawet zrobić model. Dzięki fizyce i historji naturalnej, on wie o najpowszechniejszych siłach natury i najogólniejszych własnościach materjałów. On w końcu potrafi sam wygotowywać sobie kosztorysy robót i prowadzić pieniężne rachunki warsztatu.

Słowem, z tak wychowanego chłopca może z czasem wyrosnąć rzemieślnik, ktory śledzi postępy swego fachu, umie je przyswoić, nie wpadnie w ręce wyzyskiwaczom, stworzy w razie potrzeby nowy przemysł, posiada niejakie dane do robienia samodzielnych ulepszeń i wynalazków, sam potrafi być dobrym obywatelem kraju i na odpowiedniej stopie utrzymać swoją rodzinę.

Taką błogosławioną rolę mogą odegrać w społeczeństwie szkoły fachowe, których jest mało. Na 7-miljonowy kraj i przeszło 100 tysięcy rzemieślników, mamy ich dopiero cztery.

Trzy z nich, których celem jest dostarczać pracowników kolejom żelaznym, mają byt zapewniony i rozwijają się. Czwarta, mianowicie szkoła rzemiosł przy ulicy Jasnej, która ma zasilać *wszystkie* warsztaty, *cały* przemysł prywatny, nietylko jest w swoim zakresie jedyną, ale nadto — cierpi dotkliwy brak środków.

Posiada ona zaledwie 153 uczniów, a i ci mieszczą się w niej z trudnością. Na pięć oddziałów istnieje tylko trzy sale; 130 ślusarzy tłoczy się na przestrzeni odpowiedniej dla 80-iu, 13 stolarzy muszą pracować przy 7 warsztatach, a 10-iu szewców mają zaledwie jeden stół, co w uciążliwy sposób zwiększa pracę nauczycieli.

Brak środków sprawia to, że jeden nauczyciel przypada na 8—10 uczniów stolarstwa, albo na 25 do 30 uczniów ślusarstwa. Brak środków sprawia, że płaca nauczycieli wynosi 27½ rubli na godzinę rocznie, podczas gdy w innych szkołach wynosi ona 40—50 rubli. Z tego samego powodu przełożony szkoły, p. Jerzy Kühn, jest nietylko ogólnym kierownikiem, ale nadto administratorem, buchalterem, magazynierem, werkmajstrem, nauczycielem, korespondentem i sekretarzem zakładu. Z tego samego powodu szkoła kompletuje potrzebne narzędzia głównie z podarunków, nie posiada motoru i nie może ani powiększyć liczby uczniów, ani wprowadzać nowych rzemiosł.

Nareszcie, pomimo że wpisy od uczniów dosięgagają sumy sześciu tysięcy rubli, mimo że nauczyciele poprzestają na skromnej pensji, a szkoła przyjmuje obstalunki, mimo to wszystko roczny niedobór jej wynosi około trzech tysięcy rubli. Stały ten deficyt pokrywają szlachetni protektorowie szkoły, garstka znanych w Warszawie filantropów, których grosz zasila każdą instytucję i bez udziału których — kto wie do czego zredukowałaby się słynna ofiarność Warszawy...

Taki jest stan jedynej w kraju szkoły, z której ma wypłynąć postęp naszych rzemiosł i świetność przyszłej wystawy!

Zdesperowani kierownicy ubogiej instytucji chcą ją oddać pod opiekę Towarzystwa popierania przemysłu i może być, że im się to uda. W tej chwili jednak liczbę jej protektorów mógłby zwiększyć i powinien—komitet wystawy.

Że pamięć o jutrze jest waszem prawem i obowiązkiem, Szanowni Panowie, dowiedliście tego opiekując się drobnym przemysłem wiejskim, nagradzając wystawców a w szczególności rozdając medale hodowcom. Dajcież więc dowód, że w sercach waszych przemysł i rzemiosła są równouprawnione z rolnictwem i że wychowania młodych pracowników krajowych nie stawiacie niżej od hodowli inwentarza ras zagranicznych.

Położenie szkoły rzemiosł jest bardzo ciężkie; podajcie jej więc rękę w sposób, jaki uznacie za najwłaściwszy i najkorzystniejszy. A jeżeli następna wystawa, którą obyście wy również urządzali, będzie świetniejszą od obecnej, jeżeli ukażą się na niej nowe firmy, nowe przemysły, nowi wynalazcy, na was spadnie chluba, żeście zawczasu pomyśleli o ich przygotowaniu, żeście byli siewcami przyszłości.

Bolesław Prus.

którzy porwani są nagle w sferę wrażeń nerwowych, gwałtownych, szarpiących.

Pozostawiamy właściwemu sprawozdawcy ocenienie moralnej i estetycznej wartości tych wrażeń ekscentrycznych, tej sytuacji naciągniętej, nienaturalnej a przynajmniej zbyt wyjątkowej, aby dane jej rozwiązanie mogło przynieść ogólną etyczną korzyść widzom.

Sztuka graną była bardzo starannie.

Znać było sumienne wystudjowanie ról i szlachetną ochotę grania jaknajlepiej.

Nie wszystkim się to udało...

Najwięcej zajęcia budziła gra subtelna, wytwornie cieniowana i szczerze odczuta panny Marczellówny w roli Djonizy.

Panie Rakiewiczowa i Lüdowa, pp. Rapacki, Tatarkiewicz, Leszczyński i Prażmowski, tworzyli ensemble bardzo poprawny, jakkolwiek nie we wszystkiem zgodzilibyśmy się na pojęcie roli Brissota przez Rapackiego a przedewszystkiem na wiek pani Lüdowej.

Nader przyjemne wrażenie sprawiła na nas *mise en scène* sztuki, która dowiodła, jak zacnie pojął zadanie swoje p. Tatarkiewicz wobec wzorów meiningeńskich.

Po raz pierwszy publiczność warszawska obaczyła salon urządzony z takim przepychem i smakiem, z tak troskliwie zwróconą uwagą na wszystkie *petits riens* wystawy, w której bogactwo współzawodniczyło z poczuciem estetycznem.

Przedstawienie wczorajsze było dosadną odpowiedzią dla tych, którzy powątpiewali o doniosłości wpływu przedstawień meiningeńskich na podniesienie sceny miejscowej.

* „Dwużeniec“ (*Les deux noces de Boisjoly*) — oto premjera, z którą teatr Nowy wczoraj wystąpił.

Autorem jej jest znany dobrze z wielu francuskich spółek autorskich p. Alfred Duru, który tym razem na własną rękę pokusił się o szlify komedjopisarza.

Sztuka jego, nazwana na afiszu teatru Nowego: „żartem scenicznym w 3-ch aktach” — (dopókiż tych żartów?) — jest sobie wcale nie gorszym fabrykatem od wielu owych bulwarowych fars paryskich, z szeregu których teatr Nowy oddawna już czerpie swój repertuar, a ma przynajmniej tę nad poprzedniczkami swemi wyższość, że zarówno w głównym pomyśle, jak i w wielu sytuacjach odznacza się szczyptą oryginalności.

Na czem jednak polega oryginalność większej części sytuacyj tego „żartu scenicznego” — z trudnością przyszłoby nam to czytelnikom opowiedzieć, a trudność ta pochodziłaby właśnie z braku... odwagi.

Właściwa intryga, jak zwykle, oparta na nieporozumieniu.

P. Oskar Boisjoly, mający narzeczoną w osobie córki byłego adwokata, otrzymuje od przyjaciela swego, pana Hektora Camelot, polecenie zerwania romansu, jaki tenże p. Camelot nieopatrznie zawiązał z pewną podstarzałą już panną.

Takiej przysługi nie odmawia się przyjacielowi, przynajmniej tak sądzi p. Boisjoly i w tym celu, dla nabrania odwagi, zaczyna przygotowania od kieliszka.

To właśnie jest powodem, iż niefortunny poseł, wraz z listami, które ma zwrócić, oraz z całym pugilaresem i papierami swego przyjaciela, błądzi w drodze i... trafia w nocy do panieńskiego pokoiku córki p. Quincampoix, o której względy właśnie ów przyjaciel starać się zamyślał.

Przyłapany w tym pokoju przez ojca panny i na podstawie owych papierów i listów wzięty za Hektora Camelot, przymuszony zostaje p. Boisjoly, pod groźbą lufy pistoletowej a więcej jeszcze pod groźbą konfiskaty znalezionych przy nim pieniędzy (30,000 fr.) do oświadczenia się o rękę panny Quincampoix.

— Oddam ci twoje pieniądze w dzień ślubu z moją córką! — oto pogróżka papy Quincampoix.

Tym sposobem p. Boisjoly posiada dwie narzeczone, swoją i swego przyjaciela.

Dwulicową tę rolę, wśród mnóstwa śmiesznych sytuacyj, zmuszony jest odgrywać przez całe dwa akty i w końcu nawet podpisuje u mera kontrakt ślubny najprzód z jedną, a w chwilę później i z drugą narzeczoną.

Dziwną tę sytuację rozwiązuje zjawienie się Hektora Camelot, który jeden z tych podpisów za swój przyznaje.

Zręczność w powikłaniu — oto wszystko co za sztuką tą przemawia.

Z grających na wyróżnienie zasłużyli pp. Śliwiński (Boisjoly), Sikorski, Grubiński i p. Leszczyńska.

* Wczorajszy numer *Echa* poświęcony został przeważnie dzisiejszej uroczystości jubileuszu „Halki“.

Między innemi znajdujemy tam piękny wizerunek pierwszej „Halki” warszawskiej, słynnej niegdyś i ulubionej śpiewaczki, Pauliny Rivoli.

= Pogrzeb Rychtera.

Wczoraj spory zastęp inteligencji miejscowej złożony przeważnie z przedstawicieli piśmiennictwa, prasy i sztuki dramatycznej, odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki znakomitego artysty.

Przed trumną niesiono wieńce: od artystów sceny warszawskiej, od prasy i od goszczących u nas trup prowincjonalnych.

= Po 25-iu latach.

W dniu wczorajszym b. uczniowie gimnazjum realnego, którzy przed 25-iu laty ukończyli tę szkołę, obchodzili uroczyście rocznicę tej pamiętnej w życiu każdego chwili.

Z 56-iu uczniów, którzy w roku 1860-ym otrzymali patenta dojrzałości, trzecia część zmarła, o jednym koledzy nie mają żadnej wiadomości, a jeden pozostaje w zakładzie obłąkanych.

Wielu z dawnych kolegów umyślnie na tę uroczystość przybyło z prowincji, a jeden przyjechał aż z Władykaukazu.

Z profesorów, którzy wykładali nauki, pozostało przy życiu tylko czterech.

Po nabożeństwie dawni koledzy wraz z uczestniczącymi w zebraniu dawnymi profesorami udali się do fotografji dla utrwalenia jubileuszu koleżeńskiego zbiorową fotografją, a w końcu wszyscy zgromadzili się na składkowym obiedzie za miastem, gdzie przy ożywionej gawędce, wspomnieniach szkolnych i opowiadaniach o przygodach życiowych spędzono mile czas, naznaczając termin następnego zebrania.

= Regaty.

Towarzystwo wioślarskie nie zakłada bezczynnie rąk po świetnem powodzeniu urządzonych wczoraj jego staraniem „wianków” i jutro już znowu ku zabawie warszawian i warszawianek urządza regaty.

Program ich przedstawia się bardzo interesująco.

Biegów będzie sześć, a przestrzeń, na jakiej gonitwy odbywać się będą, wynosi od 2 do 3 tysięcy metrów.

Oprócz nich rozstrzygać się będzie gonitwa między wioślarzami Yacht-klubu i wioślarzami młodszego od niego Towarzystwa wioślarskiego, w której idzie o puhar srebrny, będący obecnie w posiadaniu tymczasowem Towarzystwa wioślarskiego.

Ostatni ten wyścig budzi naturalnie największe zainteresowanie.

= Cudowne ocalenie.

Pozostająca w obowiązku u państwa M., przy ulicy Nowolipki, niańka Marjanna O., posadziwszy w otwartem oknie ośmiomiesięczne dziecko, odeszła do drugiego pokoju po zabawkę.

Gdy wracała, dziecko wyciągając do niej rączki, przechyliło się i wypadło na podwórze z wysokości I-go piętra.

Zbiegła z krzykiem matka pani M., podniosła dziecko zdrowe i zupełnie nie uszkodzone.

= Zamach samobójczy.

Zamieszkały na Solcu robotnik fabryczny Tomasz N., korzystając z nieobecności żony, powiesił się we własnem mieszkaniu.

Na krzyk przybyłej w tej chwili żony, przybiegli sąsiedzi i oderżnąwszy samobójcę, zdołali przywrócić go do przytomności,

Powodem rozpaczliwego kroku był niedostatek, oraz rozpacz po utracie jedynego dziecka.

= Topielec.

Wczoraj o godzinie 12-ej w południe po prawej stronie Wisły, w pobliżu mostu aleksandryjskiego, dostrzeżono płynące nagie zwłoki nieznanego z nazwiska chłopca, lat około 16 mieć mogącego,

Zwłoki wydobyto na brzeg i zarządzono śledztwo, celem wykrycia nazwiska.

= Tajemnicze dzieciobójstwo.

Wczoraj o godzinie 1-ej z południa w pobliżu parku aleksandrowskiego na Pradze, dostrzeżono w piasku zwłoki dziewczynki, około miesiąca życia liczyć mogącej, ubranej w szarą koszulkę barchanową.

Zwłoki uległy już rozkładowi.

Ciało zabezpieczono na cmentarzu kamionkowskim, aż do zejścia sekcji sądowo-lekarskiej.

Śledztwo, celem wykrycia sprawcy domiemanej zbrodni, zarządzone.

= Przejechanie.

Wczoraj o godzinie 2-ej po południu, powożący wozem roboczym Jakób U., skutkiem nieostrożnej jazdy najechał na ulicy Senatorskiej Nr. 29 na stróża domu Jakuba N.

Stróż domu wpadłszy pod koła, uległ silnemu potłuczeniu. Nieostrożnego woźnicę aresztowano.

Wieczory teatralne.

„DJONIZA“.

Ujrzeliśmy tedy wczoraj na scenie teatru Letniego dumasowską *Denisę*, nazwaną wprawdzie czysto po polsku, ale o wiele nie piękniej „Djonizą”.

— Djonizo! Moja droga, ubóstwiona Djonizo! — komuż podobne zestawienie przejść może przez usta?

Ale mniejsza...

Sztukę, nowość — powiedzmy śmiało — gdyż po raz pierwszy wystawioną w Paryżu dnia 19-go stycznia r. b., zapowiadano, odkładano — i znów zapowiadano i znów odkładano, aż wreszcie wystąpiono z premjerą w dzień... najniemożliwszy.

Pomyśleć tylko: jednocześnie tegoż wieczora „Trubadur” z Mierzwińskim w Wielkim teatrze, wianki na Wiśle i premjera w teatrze Nowym, nielicząc wycieczek za miasto, pory letniej i — 26 stopni gorąca w cieniu.

Przepraszam, czy wolno spytać, ile też Warszawa ma mieszkańców?

A jednak pomimo przepełnienia w teatrze Wielkim i nad Wisłą, zebrało się wcale sporo osób w sali.

Parter prawie pełny, amfiteatr dobrze wyglądający, galerje też, tylko loże nie dopisały. Publiczność w znacznej części zamiejscowa, kilka tylko pierwszych rzędów krzeseł w zwykłej premjerowej obsadzie.

Czy do miejscowych rekwizytów mam zaliczyć ową pąsową, bez plamki innej barwy, toaletę w trzecim rzędzie, oraz sąsiadujący z nią wachlarz olbrzymi, z któregoby parę namiotów śmiało wykroić można? — tego niewiem. W każdym razie jawne to *signum aestatis*.

Orkiestra gra, spóźniający się klapią krzesłami, zawierają umowy... za spuszczoną kurtyną ktoś grać zaczyna i śpiewać.

Gra i śpiewa minut dwie, minut pięć, minut dziesięć.

Et moi si par hasard, quelque jeune garçon
Me disait doucement: Mireille, je vous aime.

Arja Gounoda.

Publiczność zaczyna obawiać się, ażali też nie zapomniano przypadkiem podnieść we właściwym czasie kurtyny?

Nie, oto i scena.

Pokój obszerny, jakiegośmy dawno, może nigdy jeszcze w teatrze naszym nie widzieli. Wszędzie mebli mnóstwo, lustra, kanapki, stoliczki, w głębi, po za klombem krzewów i krzaków, duża ściana oszklona, przez którą widok na ogród.

Ani słowa, raz przecie mamy *mise en scène* jak należy. Reżyserji szczere „bravo!“

Prawie wszyscy bohaterowie główni są na scenie, lub wchodzą w grę w pierwszym akcie.

Oto są:

Andrzej de Bardanne jest po to, by kochał się w Djonizie (szkaradne imię!), słuchał tego co mu prawi jego przyjaciel i wreszcie wstąpił publicznie w związki małżeńskie z dzieweczką, która nią nie jest.

Djoniza Brissot pojawia się jako skończony obraz cnót wszystkich — oprócz jednej.

Ferdynand de Thauzette figuruje w sztuce dla tego, byśmy raz przecie przekonać się mogli, jak błędnem jest mniemanie, że szkaradna dusza gościć powinna koniecznie w szkaradnem ciele. Zresztą gdyby nie on, niebyłoby szczerze drastycznych zawikłań w sztuce, która niemi właśnie stoi.

Jest też i przyjaciel i powiernik Andrzeja, pan Thouvenin, znany nam z „Półświadka“ jako Jalin, a z „Przyjaciela kobiet“ jako de Royons. Przybywa on teraz po to, by wypowiedzieć jasno i dobitnie, co o pomyśle Dumasa sądzi... sam Dumas.

Jest i pani Thauzette i pp. Brissotowie i Marta, siostra Andrzeja, nie wiedzieć czy czarny, czy biały charakter (sądząc po sukience, biały) i jeszcze parę osób.

Wszystko to kocha się, kochało lub kochać będzie. Kto w kim, jak, gdzie, kiedy? — na razie rozeznać trudno, taka to owych uczuć i rozmaitość i mięszanina.

Gdyby czarny istotnie charakter całej sztuki, p. Ferdynand pojawił się w akcie piątym, onby nam chyba mógł powiedzieć ostatnie słowo rzeczy, czyli raczej morał całej sztuki:

— Panie Andrzeju — powinien był powiedzieć — pan byłeś kochankiem mojej matki, ja kochankiem twojej żony, skwitowaliśmy się.

Może się to państwu wydaje nie nazbyt budującem? — mnie także. Ale od czegóż repertuar francuski, by nas z tego rodzaju... drażliwościami oswajał.

Z przebiegu akcji notuję tylko, iż rozgrywa się ona w jednym i tym samym pokoju, w ciągu niespełna czterech godzin. W akcie trzecim i czwartym, dla oznaczenia „szybko ubiegających godzin“, palą się już lampy.

Tualety pań skromne, jak chce Dumas. Djoniza (p. Marcello) w sukni wełnianej szaro-czekoladowej; włosy pudrowane. Pp. Czakówna i Jerzynówna w sukienkach jasnych, w kwiatki drobne i w centki; pierwsza z nich w aktach ostatnich w białej.

P. Lüdowa (p. Thauzette) sprawia sensację suknia bardzo gustowną: stanik i tren aksamitny ko

loru ciemnego *cuivre*, przód sukni z bardzo pięknego staroświeckiego adamaszku tejże barwy, tylko znacznie jaśniejszej. W pierwszym akcie pojawia się p. Thauzette w amazonce i bótach z lakierowanej skóry. Przy dwudziestu kilku stopniach gorąca!— *pensez donc!*

Akt trzeci przedstawia największe zajęcie.

W chwili opowiadania p. Marcello o smutnych przygodach zawiedzionej miłości, kilkanaście osób w sali rozrzewnia się na dobre.

Będę szczerym—płakano.

Atentat p. Rapackiego na p. Prażmowskiego, który dzięki tylko przytomności... Dumasa, wychodzi cało z fatalnej imprezy, wywołał silne wrażenie na —żeńskiej połowie publiczności.

W antrakcie pochwyciłem kilka westchnień.

— Tak ładnego chłopca chcieć zamordować—szeptały konfidencjonalnie piękne usteczka—czy się to godzi! Wolałabym już kogo innego...

Kogo innego? oj, pani! nie radziłbym nikomu poczynać sobie tak lekkomyślnie np. z p. Leszczyńskim. A słyszała pani w czwartym akcie, jakim to stentorowym głosem huknął nagle: „Zgruchotałeś to czoło... itd.?"

Mój sąsiad, zostający silnie pod wrażeniem zbliżającej się północy, o mały włos, że nie spadł z krzesła.

Za kulisami, w trzecim akcie, wydarzył się wypadek, który szczęściem nie pociągnął za sobą fatalnych następstw.

Oto w chwili, gdy podawano z orkiestry bukiet dla p. Marcello, kurtyna spadając, uderzyła sięgającego po kwiaty p. Tatarkiewicza z całym impetem w środek twarzy.

Uderzenie było tak silne, iż zdarło skórę, a gdyby trafiło o cal wyżej, mogłoby poprostu być śmiertelnem.

Za kulisy pośpieszył natychmiast dr B., znajdujący się w sali i uspokoił zaniepokojonych.

Widowiska nie przerywano na wyraźne żądanie artysty, który pomimo dotkliwego bólu, chciał wytrwać na stanowisku swojem do końca.

. . . .

Czy sztuka się podobała?
Tak—w Paryżu.

J.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Niszczenie trawy na dziedzińcach.

Aleje ogrodowe, podwórza brukowane lub wysypane żwirem, wymagają dużo starania, jeśli chcemy je utrzymać w należnym porządku. Gdy spód jest wilgotny, kamienie pokrywają się mchem, a przestrzenie między niemi porastają trawą i zielskiem. Pielenie bywa zmudne i jeśli usuwa złe, to tylko na bardzo krótki czas, gdyż trawa zazwyczaj się przerywa, a pozostałe w ziemi korzenie, po kilku dniach nowe wypuszczają pędy. Można otrzymać daleko prędszy i trwalszy rezultat przez niszczenie zielska za pomocą zlewania bruku płynami, mającemi własność niszczenia rośliny w samym zarodku. Środków tych jest kilka. W miejscowościach, gdzie to możebne, zlewanie bruku fusami od piwa, daje pewną gwarancję otrzymania pożądanego rezultatu. W braku fusów zlewanie to można zastąpić z równym skutkiem wodą do której dolano uprzednio: kwasu siarczanego w stosunku od jednej do dwóch części na sto i od czterech do pięciu na sto kwasu solnego. Nareszcie trzeci środek polega na następującej manipulacji: zagotowywa się w żelaznym kotle, ciągle mięszając, 15 garncy wodnego ługu z 5 funtami siarki i 15 funtami wapna. Po dostatecznem odgotowaniu rozbiera się otrzymany roztwór dwoma częściami wody i bierze jak poprzednie do polewania.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Jan **Niżyński**, urzędnik drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, w dniu 26-m czerwca r. b., przeżywszy lat 21, życie zakończył. Pogrążeni w żalu rodzice i rodzina zapraszają przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 28-ym b. m., to jest w niedzielę, z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na cmentarz powązkowski. 2—2248—

† Dnia 30-go czerwca, to, jest we wtorek, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Piotra **Nawarskiego**, o godzinie **9-ej** rano, w kościele na Powązkach na które pozostałe dzieci zapraszają. —2255—

† We wtorek, to jest dnia 30-go czerwca, odprawioną zostanie w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** rano, za duszę ś. p. Pauliny **Krakowowej**, msza święta żałobna, na którą zaprasza się rodzinę, uczennice i przyjaciół zmarłej.-2256

† Za duszę ś. p. Emilji z Felkeltów 1-go ślubu Kropiwnickiej 2-go **Ligaszewskiej**, zmarłej dnia 15-go maja r. p. odbędzie się dnia 30-go czerwca, to jest we wtorek, jako w dzień imienin, o godzinie **10-ej** zrana w kościele Przemienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, nabożeństwo żałobne, na które pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych przyjaciół i znajomych. 2—2235—

† Dnia 30-go czerwca, to jest we wtorek, o godzinie **9-ej i pół** rano, jako w dzień imienin ś. p. Emilji z Muszewskich **Purwin**, odbędzie się wotywa w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na którą stroskany mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych. —762—

† Za duszę najukochańszej matki ś. p. Emilji **Celińskiej**, jako w dzień jej imienin, we wtorek, to jest dnia 30-go czerwca, o godzinie **9-ej** rano, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek), na które córka i syn zapraszają krewnych i znajomych. —2258—

† Ś. p. Karol **Brobek**, b. kupiec i obywatel miasta Warszawy, ostatecznie sekretarz giełdy warszawskiej, przeżywszy lat 69, w dniu 26-ym czercwa r. b. zakończył życie. Pozostała familja zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy Narodzenia N. Marji Panny przy ulicy Leszno, w dniu 28 b. m., po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —764—

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Lwów 27-go czerwca. — W rozległych okolicach Galicji spadły wielkie grady. Szkody w zasiewach nieobliczone.

Berlin 27-go czerwca. — Rząd odstąpił od zamiaru wysłania do Hiszpanji komisji, mającej zbadać metodę dra Ferrana szczepienia cholery, albowiem powagi naukowe w Niemczech, Francji i Hiszpanji wyraziły się o tej metodzie z wielkiem powątpiewaniem.

Wiedeń 27-go czerwca. — Następca tronu arcyksiąże Rudolf, wraz z małżonką, udaje się na wystawę antwerpską w połowie lipca, poczem wraz z nimi przybędzie do Austrji król belgijski na ćwiczenia armji w Czechach.

Budapeszt 27-go czerwca. — W siedmiogrodzkim komitacie Haramseg, przerwanie się chmury wyrządziło ogromne spustoszenia. Miasteczko St. György zupełnie zalane. Linja kolei żelaznej z Predealu do Bukaresztu zniszczona; ruch zawieszony.

Bruksella 27-go czerwca. — Stolicą państwa Kongo będzie Leopoldsville, zkąd pójdzie kolej żelazna do wnętrza kraju i sięgnie aż do wodospadów Stanleya. Za trzy tygodnie odpłynie tamże nowa wyprawa pod komendą Bartha, celem badania miejscowych stosunków sanitarnych.

Rzym 27-go czerwca. — Przybyły świeżo z Egiptu pułkownik Messedaglia, ogłasza w *Riforma* sensacyjną, lecz mało prawdopodobną wiadomość, jakoby Gordon basza żył i uszedł szczęśliwie przed mahdim.

Petersburg 27-go czerwca.— Ministerjum zarządziło budowę telegrafu z Aszkabadu przez Annau Babadurma, Bugaczik, Arczigan i Saraks do Merwu, razem 500 wiorst.

Petersburg 27-go czerwca. — Według doniesień z Teheranu, poddały się pograniczne plemiona Dżamszyd i Hazarach Rosji.

(Ajencja północna.)

Londyn 27-go czerwca. — Układy w sprawie uregulowania afgańskiej granicy mają być wkrótce wznowione. Będą one prowadzone między Salisburym a ambasadorem rosyjskim, Staalem, przy uczestnictwie specjalnego komisarza Lessara. Powszechne panuje przekonanie, iż niezałatwione dotychczas punkta tych układów nie wywołają żadnych poważniejszych trudności.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 27-go czerwca., godzina 5 min. 10 po południu.

Bezczynna giełda, bezzmienne prawie wszystkie kursa a drobne zmiany raczej w zniżkowym niż w zwyżkowym kierunku. Wartości spekulacyjne słabo; akcje kredytowe o 1 markę niżej. Wartości bankowe słabiej; natomiast kolejowe wyżej niż wczoraj. Renty obce bez zmiany; rosyjskie przy kursach wczorajszych, ruble bez zmiany. Żyto w obu terminach przy cenach niezmienionych.

Berlin 27-go czerwca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. ros. w tr. nat.	204.70	Akcje kredytowe . .	474.—
Weksle na Warszawę	204.30	Listy zast. ser. I-ej .	61.00
Wek. na Peters. krótk.	203.90	Weksle na Lon. krótk.	20.35
Wek. na Peters. dług.	202.50	„ „ długot.	20.30[5]
Bil. ban. ros. na dost.	204.75	Żyto z dost. na jesień	144.50
Wschodnia poż. II em.	60 40	Żyto na wiosnę . . .	149.50

Petersburg 26-go czerwca.

Weksle na Londyn	24¹/₄ ⁹/₃₂
Pożyczka premjowa I-ej emisji	225
„ „ II-ej emisji	210¹/₂
Półimperjały	8.16

Rzadko bardzo się zdarza, aby notowania berlińskie dwóch dni po sobie idących były tak mało od siebie różne, jak wczorajsze i onegdajsze. Wobec tej bezzmienności kursów tak wielkiej odległości od najbliższego zebrania giełdy warszawskiej — które się odbędzie dopiero we wtorek — żadnych wniosków i horoskopów stawiać niepodobna. Kursa dnia poprzedniego były: 204.90, 204.75, 471. 144.50 149.50

J. Wl.

Gdańsk 26-go czerwca.

Pszenica cena najwyższa	—.—
„ „ regulacyjna bieżąca	6 70
„ „ na dostawę jesienną	7 10
Żyto cena za polskie	4.85
„ „ regulacyjna	4.85
„ „ na dostawę jesienną . . .	5.20
Jęczmień browarny	—.—
„ na paszę	—.—
Groch do jedzenia	—.—
„ na paszę	—.—

CENY ZBOŻA

dnia 26-go czerwca 1885 r. na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko terespolskiej.

Pszenica: wyborowa 114 — 121. średnia 100—112, ordynaryjna 85—97.

Żyto: wyborowe 85 — 86, średnie 80 — 83, ordynaryjne 74 — 78.

Jęczmień: wyborowy nowy 83—87, średni 77—80, ordynaryjny — — —.

Owies: wyborowy 94—97, średni 84 — 90, ordynaryjny 70 — 78.

Gryka 82 — 86. **Groch** 68 — 80, — — —. **Kasza Jaglana** wyborowa 138—146, średnia 125—135, ordynaryjna 110—120.

B. Werner et Comp.

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchodzą (godziny)	(minuty)	Przychodzą (godziny)	(minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9	35 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	40 po poł.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	45 wiecz.	8	35 rano
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką				
Kurjerski 2 klasy	9	15 wiecz.	6	15 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	25 po poł.
Osobowy 3 klasy	5	— rano	10	30 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	5	— po poł.	9	15 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Osobowo-miejscowy do Mrozów . .	5	50 po poł.	9	18 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Kurjerski 3 klasy	10	13 rano	7	43 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	11	38 wiecz.	4	53 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	— po poł.
Osobowy do Lublina	7	45 rano	10	58 wiecz.
Powyższe pociągi łączą się z drogą dąbrowską.				
Osobowy	7	50 wiecz.	8	12 rano
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	45 wiecz.	10	45 rano
Osobowy	9	20 rano	8	12 wiecz.
Osobowo-miejscowy do Nowo-Georgiewska	4	— po poł.	9	19 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	6	46 rano	2	59 po poł.
Osobowy	2	50 po poł.	8	55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	10 po poł.	7	30 rano
Osobowy	8	8 wiecz.	3	34 po poł.

Pociągi spacerowe.

a) w każdą niedzielę i święto:

Do **Skierniewic** oraz stacyj i przystanków pośrednich pociągami odchodzącemi o godzinie 5-ej, 6-ej i 10-ej rano oraz o 3-ej m. 15 po południu. Powrót tylko oddzielnym pociągiem, przybywającym do Warszawy o godzinie 11-ej m. 1 wieczorem.

Do **Mrozów** oraz stacyj i przystanków pośrednich, osobny pociąg wychodzący z Pragi o godzinie 9-ej minut 50 zrana, a powracający na Pragę o godzinie 9-ej minut 59 wieczorem.

b) w każdą sobotę i w przeddzień każdego święta:

Do **Ciechocinka**, wyjazd każdym pociągiem kolei bydgoskiej, po cenach o 30% zniżonych, powrót w poniedziałek lub nazajutrz po święcie, również każdym pociągiem.

— **Statki parowe** zwyczajne odchodzą z Warszawy do Płocka codziennie (oprócz niedziel) o godzinie 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codziennie (oprócz poniedziałków) o godzinie 6 z rana. —*Kurjerskie* wychodzą codziennie o godzinie 5-ej po południu tak z Warszawy jak i z Płocka.

— ***Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego nr 90 i 91*** wyszedł z druku i zawiera: Aleksander Dumas (z portretem) pr. *Witolda Janickiego.*—Z Sully Prudhomme'a.—Nad brzegiem wody (wiersz) pr. *Hajotę.*—Żydzi w najnowszem malarstwie polskiem, pr. *Antoniego M.*—Jeszcze o teatrzykach ogródkowych, pr. *a.*—Przegląd artystyczny, pr. *Karola Matuszewskiego.*—Estetyka sceniczna (studjum), pr. *Wł. Bogusławskiego.*—Stanisław Moniuszko (z portretem).—Paulina Rivoli (z portretem).—Opera polska przed i po „Halce", pr. *J. K.*—Pierwsza recenzja „Halki".—Słowo o naszej operetce.—Koncert Adama Münchheimera, pr. *J. Kleczyńskiego.*—Współczesna estetyka francuska I. Franciszek Savcey.—Z estetyki włoskiej, pr. *Wit. Janickiego.*—Z muzyki, pr. *J. K.*—Poezja czeska, pr. *J. Penizek.*—Kronika (teatr—muzyka—sztuki plastyczne—rozmaitości—nekrologja).—„Lidja", obrazek sceniczny w jednej odsłonie O. F. Gensichena, wolny przekład z niemieckiego pr. *Marjana Gawalewicza.*—***Dodatek nutowy.*** „Opowieści Hoffmana", opera fantastyczna Offenbacha.

Prenumerata kwart. rs. 2, z przesyłką rs. 2 k. 50. Adres redakcji: Senatorska 18. (763)

— ***Doktor Henryk Dziedzicki*** wyjechał za granicę. (2252)

— Gabinet dentystyczny ***M. H. Neumarka*** (jeden z najpierwszych w Warszawie). Zęby sztuczne najlepsze po rs. 2. ***Tłomackie nr 5.*** (2149

LECZNICA PIERWSZA.

NIECAŁA 1 (dom hr. Krasińskiego, I-e piętro).

Cena porady lekarskiej kop. 40. Biedni otrzymują poradę bezpłatnie, a lekarstwa z aptek kosztem Lecznicy. (230)

---

704) Zwracamy uwagę czytelników naszych na wybór wyrobów złotych, srebrnych i brylantowych, fabrykanta naszego ***Józefa Betcher***, Marszałkowska nr 65 (nowy 139). Ceny niezwykle niskie.

LECZNICA PIERWSZA przeniesioną została z ulicy ***Niecałej nr 7***, na tęż ulicę nr 1 (dom narożny hr. Krasińskiego), I-e piętro. (2254)

— Adwokat Przysięgły w Odesie ***Długosz***, ulica Kuźnieczna, dom Gładkoj, nr 21. (2184)

— ***Urząd starszych*** zgromadzenia piwowarów ma zaszczyt zawiadomić pp. majstrów, iż półroczna sesja zgromadzenia odbędzie się w sali magistratu w d. 6 (18) lipca o godz. 6 po poł. (2204

---

731 ***Czapki i kapelusze*** męzkie w rozmaitych formach, czapki oficerskie, liberyjne i wioślarskie ***najkorzystniej*** radzimy kupować u ***W. Truchlinskiego***, Marszałkowska nr 139 (65).

— ***Aromatyczną herbatę*** poleca skład M. Muszkata, Senatorska, nr 16. (669)

— **Zwracamy uwagę Czytelników na dobrą sposobność TANIEGO zaopatrzenia się w MEBLE w zwijającym się magazynie Mebli Piechowskiego i S-ki, Marszałkowska 150 (poprzednio 60), róg Zielonego Placu, 1-e piętro.** (650)

SPRZEDAŻ SOLI
w Ciechocinku.

Naczelnik zakładów rządowych górniczych w Królestwie Polskiem, podaje do wiadomości publicznej, iż przy zakładzie warzelni soli w Ciechocinku, otwartą została *cząstkowa sprzedaż soli* workami, to jest po 6 pudów 10 funtów worek, po cenie *2 rs. 50 kop. za worek*, czyli *40 kop. za pud.* W razie kupna jednorazowo i przez jedną osobę *1000 worków soli* lub więcej, ustępuje się rabat 10%, to jest sól sprzedaje się po *36 kop. pud.* (739)

Assekuracja
Rossyjskich Premjowych Pożyczek
OD AMORTYZACJI
po kop. 40.

Losowanie dnia 1 (13) lipca.

Można nabywać w naszym kantorze rossyjskie Premjowe pożyczki z **częściową rozpłatą**, pod nadzwyczaj dogodnemi warunkami **po kursie giełdowym.**

Wszystkim ubezpieczającym i kupującym u nas pożyczki, wysyłamy **tabelki** natychmiast po ciągnieniu **bezpłatnie i franco.**

Goldstein i Tachauer.

(676) Krakowskie-Przedmieście nr 67.

— ***5% Pożyczka premjowa rosyjska z 1864 roku.*** Asekurację od losowania amortyzacyjnego, odbyć się mającego w dniu 1 (13) lipca 1885 r., za opłatą ***po 50 kop. od sztuki*** przyjmują

Maurycy Nelken i S-ka.

Krakowskie-Przedmieście nr 77.

PS. Opłatę stemplową kop. 10 od kwitu ponosi ubezpieczający.

Zamiejscowi klienci proszeni są o dołączenie marki siedmiokopiejkowej na porto i kop. 10 od kwitu na opłatę stemplową.

Tabele losowań wysyłamy bezpłatnie.

Marki stemplowe za opłatę asekuracyjną przyjmowane nie będą. (595)

— Jeśli kto posiada bilet uwalniający od wojska do sprzedania, zgłosi się do P. Arędzkiego w Tomaszowie Rawskim, przez Rokiciny. (2250)

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Czas, oddalenie, otoczenie nie zmieni mych uczuć.—„Elfiss". (2253)

Główny Skład Wyrobów Fabryki

ŻYRARDÓW

w Warszawie, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 57|59,

poleca:

			od rs. kop.	do rs. kop
Płótna bielone, na bieliznę męzką i damską, sztuka 60 łokci długości,			18.—	80.—
„ na bieliznę pościelową, we wszelkich szerokościach, w sztukach po 45, 52 i 60 łokci,			17.50	92.—
Kreasy bielone i niedobielane, sztuka 60 łokci,			9.40	29.—
Garnitury stołowe na 6, 12, 18 i 24 osób, jacquard			4.30	35.70
„ „ „ „ „ „ „ „ adamaszkowe,			7.25	124.70
Serwety do herbaty białe i kolorowe, z odpowiedniemi serwetkami deserowemi; garnit. z 6	Serw.		4.30	36.60
„ „ „ „ „ „ „ „ 12	Serw.		9.20	62.35
Ręczniki kreasowe, jacquard i adamaszkowe,		tuzin	4.70	29.—
„ kuchenne, **Ściereczki** do szkła i kurzu,		tuzin	3.15	7.50
Chustki płócienne i batystowe, białe i kolorowe,		tuzin	2.20	30.—

BIELIZNĘ DAMSKĄ I MĘZKĄ,

podług najnowszych modeli paryzkich wykończoną, z gwarancją najlepszego kroju.

Kompletne wyprawy od 250 do 5,000 rs.

Szwajcarskie i francuzkie Hafty, jakoteż Koronki, w wielkim wyborze.

Zarządzający Składem Żyrardowskim

1448 B **L. BUŁAKOWSKI.**



Oryginalne maszyny do szycia.

najstarszej i największej w świecie Fabryki Maszyn do szycia

THE SINGER MANUFACTURING COMPANY



są niezrównane co do ich dobroci, zdolności wykonania i trwałości, a w skutek tych zalet są najbardziej wzięte. Sprzedają się na rozpłatę tygodniową po

Rs. 1,

ażeby tym sposobem uprzystępnić osobom mniej zamożnym nabywanie jednej z najlepszych maszyn do szycia.

NOWOŚĆ!

Postument pedałowy opatrzony kółkami, przy którym koła rozpędowe i pedał obracają się na sztyftach stalowych.—Przez wprowadzenie tego znakomitego ulepszenia, maszyny Singera stały się szybciej i lżej idącemi maszynami do szycia niż wszystkie inne i w skutek tego używane być mogą bez natężenia, przez najsłabsze osoby, a nawet przez dzieci. Rzeczone maszyny mogą być urządzone także do prowadzenia ręcznego, tak że na tych maszynach szyć można wedle życzenia sposobem nożnym lub ręcznym.

☞ Wszystkie zaś inne maszyny do szycia, pod nazwą Singera sprzedawane, są podrabiane. ☜

G. NEIDLINGER w Warszawie,

WIERZBOWA Nr. 4, DŁUGA róg Miodowej i Twarda Nr 12. 1331B



1310R

SKŁAD

Towarów żelaznych

ROBERTA ZIEGLER,

w Warszawie, ulica Długa Nr 29,

Hotel Niemiecki,

posiada zawsze na składzie wielki zapas **narzędzi dla fabryk i rzemiosł,** jako też **urządzeń gospodarskich** z pierwszorzędnych fabryk angielskich i francuzkich, ze wszelkiemi udoskonaleniami ostatnich czasów i poleca: **Szrubsztaki, Kowadła i Sznejdkluby, Piły i Pilniki** angielskie w najlepszym gatunku, **Szruby, Sztyfty, Nity i Gwoździe** ze znacznym rabatem od cen fabrycznych.

Widły, łopaty i **szufle** amerykańskie, w najlepszym gatunku.

Okucia do drzwi i okien, zatrzaski angielskie, francuzkie i amerykańskie.

Kłódki najnowszych systemów, amerykańskie i angielskie.

Żelazka do prasowania stalowe i mosiężne.

Łóżka żelazne, składane, dla dzieci, od rs. 3 kop. 50 do rs, 12.

Łóżka żelazne składane, dla dorosłych, od rs. 4 kop. 50 do rs. 10, oraz meblowe od rs. 16.

Wózki dziecinne i welocypedy od rs. 7.

Umywalki, klozety i bidety od rs. 1 kop. 80.

Wagi stołowe francuzkie, belkowe i sprężynowe, w najlepszym wyborze.

Maszynki do siekania mięsa, wewnątrz emaljowane, najnowszej konstrukcji, od rs. 3 kop. 50.

Wyżymaczki amerykańskie «Empire,» po rs. 12, 14 i 16.

Noże stołowe angielskich, szwedzkich i salingeńskich fabryk.

Główna sprzedaż **Ostróg stalowych,** wszelkie **okucia do uprzęży,** stalowe i lakierowane, **mundsztuki, wędzidła, pelamy** w największym wyborze.

Nowo-wypuszczone PAPIEROSY

MONOPOL

w cenie rs. 1 za 100 sztuk, przewyższające dobrocią wszystkie dotychczasowe gatunki w tej cenie, oraz Tytonie **MONOPOL** od rs. 1 do rs. 3 za funt.

Poleca fabryka **JEAN VOURIS w Petersburgu.**

Dostać można **w Warszawie i na prowincji we wszystkich składach tabacznych i dystrybucjach.** 1242R

OTWARTY KREDYT

w Magazynie Spółki Zjednoczonych Majstrów Krawieckich, ulica Długa Nr 20/550, dla każdego mieszkańca m. Warszawy, mogącego przedstawić dwóch odpowiedzialnych poręczycieli.—Obstalunki tak za gotowiznę jak i na kredyt, dopełniają się prędko, z materjałów gustownych, po cenach umiarkowanych, przez biegłych oznaczonych. 972r

---

10 Złotych Medali i Dyplomów honorowych 10

EKSTRAKT MIĘSNY KOMPANJI

LIEBIGA

Z FRAY BENTOS (Ameryka Południowa).

Prawdziwy tylko wtedy, gdy na etykiecie każdego słoika *J. v. Liebig* **wydrukowane jest nazwisko niebieską farbą.**

Ekstrakt Liebiga służy do doraźnego przygotowania wybornej i posilnej zupy, jak również dla poprawienia i zaprawy wszelkich zup, sosów, jarzyn i legumin, a dobrze użyty, stanowi punkt wielkiej oszczędności w gospodarstwie domowem. Wyborny, jako środek wzmacniający dla chorych i osłabionych. 407R

Dostać można we wszystkich większych Składach towarów kolonjalnych, delikatesów, materjałów aptecznych, Aptekach i t. p.

Handel hurtowy i detaliczny

WIN KAUKAZKICH własnych winnic

M. J. Zurabowa,

w Warszawie, ulica Senatorska № 25,

oprócz Win Kaukazkich, poleca następujące: **Wina południowego brzegu Krymu, Wina Szampańskie** z winnic własnych i produkcji N. Łanina.

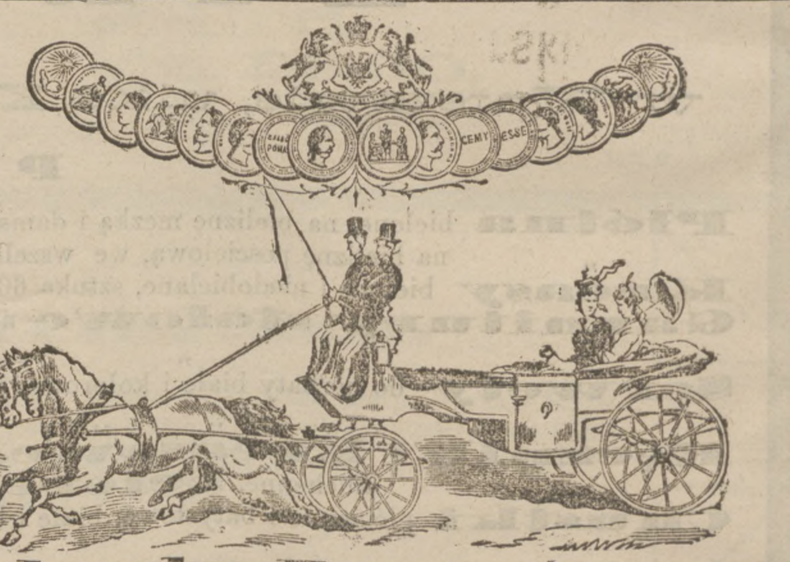
Wódki P. Smirnowa № 20 i wdowy Popow № 1 po k. 65; **Nalewki i Wódki** Br. Timofiejewskich, Bekmana, Sztrytera i Wolfszmidta.—Ceny nader umiarkowane.

Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem (Nachnahme) natychmiast po zażądaniu.

M. J. Zurabow,

1286R **ulica Senatorska № 25.**

Tamże są duże próżne beczki do sprzedania.



Fabryka Powozów, uprzęży, siodeł i wszystkich części tyczących się sportu.

Najnowsze wynalazki obecnie wchodzące w użycie zagranicą, fabryka sprowadziła, mianowicie: **mechaniczne strzemiona** dla dam i panów, oraz **munsztuki, tręzle** itp., **baty** angielskie i wiedeńskie, **naszelniki** metalowe wszystko z najpierwszych fabryk angielskich.

Koła kauczukowe do wszystkich powozów, najlepszy wynalazek na złe bruki, fabryka moze zastosować do każdego powozu, w nader krótkim czasie, oraz powozy gotowe na tychże kołach, posiada w różnym rodzaju.

Fabryka posiada znaczną ilość **Powozów używanych, Faetony, Karety** itp.—**Erek** na 10 osób najnowszej konstrukcji. **Plauwaga** na 9 osób, bardzo lekka, na parę koni, z fabryki Mengielbiera w Akwisgranie, oraz duża poczwórna kareta z tejże fabryki, **Lando** paryzkie, mało używane i kilka koczy podróżnych na wieś, od rs. 200, **w fabryce przy ulicy Krolewskiej № 19.**

ROMANOWSKI, dawniej Hesse. 1626

Warszawskie Laboratorjum Chemiczne.

poleca uwadze Szan. Publiczności następujące wyroby, jako szczególniej na to zasługujące:

Mydło Panama z kwiatów egzotycznych, kawałek kop. 50.
Puder Panama przylegający niedostrzegalnie do twarzy, k. 50.
Ocet Panama z bardzo miłym zapachem, flakon rs. 1.

Dostać można w Magazynach Warszawskiego Laboratorjum Chemicznego: 1) róg Miodowej i Senatorskiej, 2) Krakowskie-Przedmieście № 1; 3) róg Granicznej i Królewskiej.

822R

Perfumy Angielskie i Francuzkie.
Olejek do Wody Kolońskiej.
Olejki i Essencje.
Wodę Kolońską.
Wodę Leśną.

ma zaszczyt polecić:

Skład Materjałów Aptecznych
Wiktora Waligórskiego,

ulica Nowy-Świat Nr 42, w Warszawie. 1246R

Pensjonat dla panienek z wyższej klasy społecznej.

Dnia 1-go Października r. b. niżej podpisana otwiera w tutejszem mieście pensjonat dla uczennic Wyższej Miejskiej Szkoły żeńskiej i nowo urządzonego Seminarjum nauczycielskiego. Lekcje muzyki i pomocnicze lekcje języków i innych przedmiotów udzielane będą na miejscu. Szczególniejsze s t a r a n i e zwrócone będzie na kształcenie w języku polskim i w literaturze polskiej.

PP. Burmistrz **Rüppel**, Radca sanitarny **Dr Holtze, Dr Goldstein, Dr Leobinger w Kattowicach** i pp. **H. Reicher & Comp. w Sosnowicach** mogą udzielić rekomendacji.

Wdowa po Doktorze DAHLMANN,

1392R **Kattowice, Szlązk Pruski.**

BIURO TECHNICZNE

OLSZEWICZ & KERN,

WARSZAWA, ulica Królewska № 10, KIJÓW, Kreszczatik, dom Sztiflera.

Jeneralna Reprezentacja

oraz

GŁÓWNY SKŁAD

Fabryki MASZYN, ARMATUR do Kotłów i MASZYN Parowych

Schäffer & Budenberg,

w Buckau, Magdeburgu, Manchestrze i Glasgowie.

Biuro podejmuje się kompletnego urządzania fabryk i zakładów przemysłowych, dostawiania pojedynczych części maszyn, kotłów parowych różnych systemów, oraz wszelkich przyrządów pomocniczych, dla **Cukrowni, Gorzelni, Browarów, Olejarni, Fabryk Krochmalu, Młynów parowych, Walcowni Żelaza i Stali, Przędzalni, Tartaków, Garbarni** i innych zakładów przemysłowych, — oraz wszelkich **potrzeb technicznych** przy eksploatacji tychże zakładów i **Dróg żelaznych,** jako to: **Wentylatory, Ekshaustory; Kuźnie** polowe, **Rury** metalowe i żelazne, **Wagi** decymalne, **Sikawki** pożarne, **Pilniki, Stal, Wyroby z gumy i gutaperchy, Szmergel** w proszku, **Papier i Płótno szmerglowe, Pasy** rzemienne, parciane, bawełniane i stalowe, **Dychtunki** gumowe i asbestowe, **Tkaniny metalowe, Szkła wodowskazowe** itp., jak również wszelkie **Maszyny do obróbki metali i drzewa.**

Cenniki na żądanie. 1451R



Pâte des Créoles

du Dr Thomson.

Środek, za pomocą którego, w przeciągu kilku minut można pozbyć się włosów z miejsca, na którem ich mieć nie życzymy;

Cena flakonu 2 ruble.





Pâte des Gnomes

du Dr Thomson.

Środek na porost i wzmocnienie włosów, brody; jest to jedyny dotąd **istotnie skuteczny** środek.

Cena flakonu 2 ruble.



W Warszawie oryginalne tylko u p. **Aleksandra Lipink,** ulica Wierzbowa, i u p. **Teofila Szulc,** ulica Bielańska № 601B. 1479R

KONRAD POHL, INŻENIER.

1419 **Chłodna, Nr 10, w Warszawie.**

Komplet dzwonka elektrycznego, zupełnie gotowy do założenia, od rs. **8 00.**
„ „ **powietrznego,** „ „ do założenia, od rs. **6.50.**

Nauka i wychowanie.

Student matematyk, petersburskiego uniwersytetu, daje lekcje w zakresie kursu gimnazjalnego. Adres zostawić w kantorze Kurjera pod lit. D. K. 1403

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj na wieś. Adres: Wspólna № 12. m. 28.

Nauczyciele: jeden z kwalifikacją wyższą, drugi ze średnią, znajdą posadę za dobre wynagrodzenie w szkole Realnej w Radomiu. Wiadomość u P. Biernackiego, Hoża 7.

Nauczycielka z wyższym patentem poszukuje lekcyj za umiarkowane wynagrodzenie. Adresy w kant. Kur. pod lit. A. Z. 10497

Realista, uczeń 1-go specjalnego kursu Szkoły handlowej pryw., poszukuje lekcyj, korepetycyj lub przygotowania ucznia do tejże szkoły. Oferty w kantorze, sub. Handlowiec.

Niemki bony, poszukują miejsc. Krakowskie-Przedmieście 7, Kantor nauczycielski, Dąbrowska i Marek. 10651

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Ulica Ogrodowa № 11, mieszkania 5. 10670

Student uniwersytetu, posiadający język niemiecki, poszukuje korepetycji. Hoża 7 nowy, mieszkania 29, od godz. 12—5. 10686

Wykształcona niemka, z metodą froeblowską, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca nauczycielki. Oferty pod lit. M. A. proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego. 10701

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod literami A. B. M. 10718

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj. Ul. Chłodna № 34, w cukierni. 10717

Za bardzo małem wynagrodzeniem lub nawet bezpłatnie, poszukuje korepetycji w domu obywatelskim na wsi uczeń 7-ej klasy, filolog. Wiadomość u optyka Chwata, ul. Miodowa № 10. 10722

Uczennica 7-ej klasy moskiewskiego instytutu, specjalistka w językach: ruskim i francuzkim, przybywszy na czas wakacji do Warszawy, pragnie dawać lekcje lub przygotowywać panienki do egzaminów. W razie życzenia może być i lektorką. Zastać można od 4—7 po południu. Świętokrzyzka № 15, mieszkania 5. 1469

Posady i prace.

Panny potrzebne są do upinania sukien i staników. Przejazd 2. M. Ciszewska. 10466

Osoba znająca się doskonale na gospodarstwie, może przyjąć zaraz obowiązek zarządzającej takowem, oraz całym domem.— Może przedstawić świadectwo za kilkoletnie pełnienie obowiązku i poręczenie osób znanych. Wiadomość: Chmielna 15 nowy, m. 1, od godziny 12-tej. 10663

Młodzieniec, syn porządnych rodziców, skończywszy cztery klasy gimnazjum, poszukuje zajęcia w sklepie lub fabryce. Leszno 49, m. 10. 10667

Rządca dóbr, żonaty, poszukuje posady zaraz, posiada chlubne świadectwa. Wiadomość: Nowolipie 40, w składzie węgli. 10573

Potrzebny uczeń do fabryki wyrobów skórzanych galanteryjnych. Ul. Przejazd № 9, mieszkania 18. 10627

Niańka potrzebna jest z dobremi świadectwami do 3-letniego dziecka. Wiadomość: Wspólna róg Kruczej 19 nowy, m. 11. 10629

Osoba młoda, dobrze wychowana, znająca się na kuchni, gospodarstwie i dozorowaniu dzieci, życzy umieścić się w domu familijnym na wsi. Ulica Ordynacka № 2, m. 8.

Potrzebna panna do krawatów. Nowy-Świat 18, lewa oficyna, 1-sze piętro, nad pralnią. 1451

Potrzebne są panny uzdolnione do spódnic. Pracownia Chraszczewskiej, Królewska № 25, 1-e piętro. 10617

Rządca domu, sumienny i energiczny, potrzebnym jest z kaucją około rs. 1,000, za mieszkanie. Procent od kaucji podług umowy. Szczegółowe oferty pod lit. O. F. 45, w kantorze niniejszego pisma. 10639

Dymisjonowany urzędnik, rosjanin, życzy sobie przyjąć miejsce rządcy domu albo komisjonera do różnych interesów w Warszawie, również objąć może posadę rządcy dóbr w guber. Warszawskiej. Zgłaszać się proszę: róg ulicy Chmielnej i Sosnowej № 1a, mieszkania № 41. 10555

Potrzebny uczeń do rzeźbiarza, dobrej konduity. Browarna № 20. 10369

Natychmiast potrzeba panien do spódnic i staników. Leszno 7, mieszk. 10. 10415

Potrzebna jest panna od 1-go Lipca, do magazynu kapeluszy męzkich. Nowy-Świat № 7. Gumbrycht. 10454

Uczeń potrzebny do handlu kolonjalnego. Stare-Miasto № 22. 10426

Potrzebne panny do maszyny pończoszniczej. Solna № 4. 10374

Szewcy zdolni za okazaniem roboty, otrzymają takową. Magazyn, Dzika № 26, m. 5.

Poszukujących posad wszelkiego rodzaju, umieszcza szybko Biuro Wilhelma Reuter'a w Dreznie, Reitbahn-Strasse 25. 8959

Agent zdolny i mający dobre rekomendacje, potrzebny jest zaraz do interesu fabrycznego. Reflektanci zechcą swój adres złożyć w kantorze Kur. Warsz. pod lit. C. F. 10524

Kucharz zdolny, kawaler, poszukuje posady na wieś, lub w Warszawie. Aleja Jerozolimska № 23 lit. A, stróż wskaże. 10594

Gorzelany technik zagraniczny, tu obecnie czynny, mający 20 lat praktyki i dobre świadectwa, używa w miejsce słodu melasy, poszukuje posady. Wiadomość: Świętokrzyzka № 35, u inżyniera W. Pesachowicz. 10603

Buchhalter, oraz korespondent w języku niemieckim poszukuje posady, w miejscu lub na prowincji. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kur. War. pod lit. N. S. № 99. 1449

Jeometra lub pomocnik uzdolniony w robotach mierniczych polowych i domowych, z narzędziami lub bez takowych, potrzebny jest zaraz. Adres w kant. Kurjera. 10532

Potrzebne są panny zdatne do spódnic i do nauki zaraz, do magazynu M. Marcinek, Niecała № 11, pierwsze piętro. 10794

Potrzeba natychmiast kasjera do sprzedaży teatralnych biletów. Miodowa, Teatr Alhambra. 10716

Rządca bezżenny, teoretycznie i praktycznie uzdolniony, posiadający chlubne świadectwa z gospodarstw postępowych, potrzebuje takiej posady od 1-go Lipca r. b. Wiadomość: Widok № 14, m. 14, u p. Chodelskiej. 10688

Rządca z Księztwa, praktycznie i teoretycznie prowadzeniem majątków większych obszarów obeznany, poszukuje posady. Wiadomość: Długa 47, mieszkania 6. 1470

Potrzebny jest rządca domu od 1 Lipca, człowiek żonaty, obeznany z przepisami policyjnemi i sądowemi, kaucja nie wymagana, lecz poręczenie właścicieli domów. Jako wynagrodzenie przeznaczony jest lokal, składający się z 2-ch pokojów, przedpokoju, kuchni i piwnicy, na parterze. Oferty składać w kantorze Kur. War. pod lit. F. Z. 10709

Potrzebna jest panna do szycia na ulicę Marszałkowską pod № (19 stary), mieszkania 8. 10713

Potrzebna jest panna do szycia bielizny na maszynie. Ulica Bednarska № domu 7, mieszkania № 25. 10719

Potrzebny chłopiec do mechanika maszyn do szycia. Świętokrzyzka № 11. 1466

Człowiek młody, potrzebujący posady rządcy lub do pomocy właścicielowi, syn obywatelski, gospodarz zdolny i pracowity, zaraz lub od 1 Lipca. Bliższa wiadomość: ulica Wspólna № 36, m. 9. 10723

Do osady Sarnak, położonej w Konstantynowskim powiecie, Siedleckiej guberni, potrzebną jest akuszerka uzdolniona, dla której przeznaczono 40 rs. rocznej pensji. Wiadomość w aptece na miejscu. Rekomendacja doktora wymagalna. 10724

Kupno i sprzedaż.

Rog i ceter tanio do sprzedania. Wilcza № 16, u stróża. 10357

Fortepiany nowe 6-szprejcowe, używane, sprzedaż, zamiana, reperacje, strojenia, przyjmuje fabryka: Karwowski i Syn, Leszno № 19a. 8127

Z powodu wyjazdu parę garniturów mebli urzędowych, włosiem wyściełan., b. tanio do sprzedania. Wspólna № 9 i 15 nowy. 9590

Fortepian do sprzedania tanio, z przyczyny wyjazdu. Elektoralna 17, m. 5. 10230

Szczenięta prześliczne cetry, do sprzedania zaraz. Tamka 22, mieszk. 3. 10499

Prysznic pokojowy, do sprzedania, za rs. 20, Ulica Niecała № 6, wiadomość w magazynie mód. 10260

Tanio sprzedaje garnitur gabinetowy, dwie szafy orzechowe, kredens, biurko, bibljoteka dębowe, rzeźbione. Elektoralna 33, mieszkania 19. 10264

Meble: garnitur czarny rzeźbiony orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów tanio do sprzedania. Chmielna № 26. nowy № 32, stróż wskaże. 10680

„Wschód" najtańszy skład dywanów perskich, uralskich, angielskich strzyżonych i wojłokowych, serwet, chodników, oraz różnych wyrobów orjentalnych. Ul. Mazowiecka № 16 (dawniej 14), w podwórzu. 8174

Meble do sprzedania tanio: garnitur czarny rzeźbiony i orzechowy, szafy, lustra tremo, ozdobne umeblowanie jadalnego pokoju dębowe i inne różne meble z kilku pokojów, łóżka i firanki. Chmielna № 32, m. 9, w pałacu, czwarty dom od Marszałkowskiej idąc do Brackiej. stróż wskaże. 10344

Z powodu wyjazdu do sprzedania garnitur czarny jedwabną materją kryty, garniturek fantazyjny, oraz wiele innych rzeczy. Nowy-Świat № 44, mieszkania 3. 10305

Urządzenie gazowe, mianowicie: gazometr o 20 płomieniach, żyrandol paryzki o 7 płomieniach i różne lampy gazowe ścienne i wiszące, do odstąpienia, za bardzo przystępną cenę, z powodu zmiany lokalu. Również do sprzedania tanio meble i rozmaite przedmioty. Wiadomość pod № 5, Krakowskie-Przedmieście, u szwajcara Konsulatu, od g. 12—5 po południu. 10306

Meble. Kompletne urządzenie 5-u pokojów, garnitury ozdobne, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, toaleta, umeblowanie dębowe jadalnego pokoju, biurko, bibljoteka, szeslong, lustra, trema, dywany, firanki, oraz inne przedmioty, do sprzedania tanio w pałacu. Róg Chmielnej № 37 i od Marszałkowskiej № 108, mieszkania 14 10280

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania prywatny faeton zupełnie nowy, na jednego lub 2 konie i 8 krów z mlekiem. Piękna 3, stróż wskaże. 10552

Dywany perskie, tureckie, angielskie, strzyżone gładkie, serwety, chodniki, kołdry, dery, „najlepiej kupić" w głównym składzie Giełżyńskiego Piotra, ul. Marszałkowska 63 (137 nowy). 1154

Meble. Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna № 25, nowy 35, stróż wskaże. 10526

Do sprzedania fortepian i meble, z kompletnie urządzonych 4-ch pokojów. Ulica Widok № 19, mieszk. 2. 10660

Nawóz od dwunastu krów i konia, odstępuję od św. Jana. Marszałkowska 114, Złota 9, mieszkania 20. 10653

Fortepiany do sprzedania lub wynajęcia Ulica Podwal № 9.—W. Słodziński. 10249

Skarpetki nicianne po 50 kop. para, poleca fabryka pończoch. Solna № 4. 10373

Fortepian mahoniowy o 7-u oktawach, z blatem metalowym, do sprzedania. Ulica Łucka № 12, u właścicielki. 10400

Kasy ogniotrwałe do sprzedania po przystępniejszych cenach. Ulica Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 10391

Do sprzedania szafy cukiernicze i stoły piekarniane oraz platery. Wiadomość przy ulicy Podwal № 22, w zakładzie cukierniczym Ilgnera. 10397

Do sprzedania używane meble za przystępną cenę. Nowy-Świat 7, m. 23. 10403

Ogier kary, rysak, lat 5, średniego wzrostu, spokojny, bardzo dobrze ujeżdżony w parę i w pojedynkę, z powodu zmiany interesu do sprzedania. Tamka 29. 10446

Cetra roczna do sprzedania. Marjensztadt № 11, sklepu 2. 10449

Meble do sprzedania bardzo tanio: garnitur czarny, rzeźbiony, tremo, szafa, szafka, kredens wiedeński, garniturek napoleonkowy, szeslong, żardinierki, firanki. Chmielna № 14 (nowy), mieszk. 7. 10274

Krokieta, zabawa ogrodowa, z opisem polskim i figurami, w składzie Juljana Müllera, Senatorska wprost kościoła św. Antoniego.

Najlepszą prawdziwą kawę Mokkę arabską funt kop. 65, poleca skład Biernackiego, Zielna № 1, róg Chmielnej. 10597

Śledzie pocztowe świeże, sztuka 10 kop., poleca skład win Biernackiego. Zielna № 1, róg Chmielnej. 10598

Ceny cukru zniżone: rąbany najlepszy 14 kop. za funt; kostkowy najlepszy 13½ za funt; puder z cukru Hermanowskiego 13½ za funt; mączka zwyczajna najlepsza 12 kop. za funt, w składzie Biernackiego, Zielna 1, róg Chmielnej. 10596

Z powodu nagłego wyjazdu jest do sprzedania garnitur mebli machoniowy, pluszem kryty, z pokrowcami i dwie szafy orzechowe z rzeźbą, bardzo tanio. Niecała № 8, u Klozenberga. 10546

Do sprzedania fisharmonja palisandrowa, z dubeltowym tonem, 5 oktaw, z trzema registrami. Tamka № 29, m. 3. 10447

Do sprzedania szafy, łóżka, komody i umywalnia. Cena przystępna u stolarza. Ul. Chmielna № 10. 10439

Maszyna do szycia, Singera, zupełnie nowa, do sprzedania, za bardzo przystępną cenę, z powodu słabości. Ulica Brzozowa № 24, u właściciela domu. 10396

Bilard krótki, dobry, z bilami, kijami, tanio nabywa Makow, Solna 8. 10148

Antykwarjusz Makow, Solna № 8, poleca meble starożytne, rozmaite bronzy, kryształy, porcelanę. Również skupuje starożytności, dzieła sztuki, książki, ryciny. 9702

Fortepian koncertowy, meble za bezcen zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: skład dywanów, ul. Marszałkowska № 63, nowy 137. 1319

Wózek dla chorego jest do sprzedania z powodu śmierci. Wiadomość: ulica Żelazna № 5, u lakiernika. 10496

Lód najtaniej w nowej największej lodowni warszawskiej. Wiktora hr. Ronikiera, ul. Fabryczna № 6. Kantor, hotel Europejski.

Za umiarkowaną cenę. Pozostawiono do sprzedania z 12-tu pokojów meble używane, w dobrym stanie, w magazynie mebli K. Rabong. Nowy-Świat № 60. 9824

Garnitur czarny salonowy ozdobny, lustra wielkie o nizkich konsolach, krzesełka, stoliki fantazyjne, biureczko damskie, dwie markizki z półfotelikami, taboret fortepianowy, kredens dębowy rzeźbiony, stół krzesła, stolik samowarowy, stolik do kart dębowy, umeblowanie sypialnego pokoju ozdobne z matowego orzecha, klęcznik misternej roboty, łóżeczko i krzeselko dziecinne, szafka z lustrem, szafy do gard. bogate, szafa skromna dębowa, fotel wielki dla chorego, biuro męzkie dębowe, stołki w staro-gotyckim stylu, bibljoteczki pięknej roboty, ottomanka, szeslong, lampa salonowa i wisząca, kandelabry, kolumny, żyrandol, firanki, gzymsy, dywan nad łóżko, obrazy olejne i oleodruki, roślina wielka kwitnąca, rzeczy z kuchni, do sprzedania. Sienna 3, mieszkania 4. 10244

Z przyczyny wyjazdu sprzedają się meble i biurko orzechowe, widzieć można od 12-ej do 5-ej po południu. Krucza № 16.

Z powodu śmierci są do sprzedania dwie maszyny Pollacka i Schmidta, za przystępną cenę. Ulica Topiel № 12, m. 3. 10682

Krowy dwie do sprzedania, jedna z cielęciem. Koszary huzarskie, u smotrytiela w Łazienkach № 25. 10703

Kufry podróżne, suknie stare, do sprzedania tanio. Wspólna 1, mieszkania 10, od 10 godziny do 1-szej. 10708

Ottomany, garnitury używane, szeslongi, łóżka, biura, stoły, kozetki, wyprzedaje magazyn i na spłaty miesięczne. Bielańska № 8. 10715

Tanio: mały garnitur mebli używanych, oraz sofa i stół. Praga, niedochodząc cerkwi, narożny dom Sokołowskiej, stróż wskaże.

Koń gniady, w ułańskim pułku, 6-ty szwadron, zapytać żołnierza Didenko. 10693

Fox-terrier, szczenięta tygrysiej maści, do sprzedania. Jasna 10, stróż wskaże. 10689

Sklepowa szafa i kontuar do sprzedania. Nowy-Świat № 32, mieszkania 2. 10704

Lando piękne nowe, oraz jeden koń, do sprzedania zaraz. Zielna № 20, u właściciela. 10702

Kto chce zbyć niedrogo używany garniturek mebli, orzechowy, lub cały kryty, włosem wysłany, zostawi adres z objaśnieniem: kiosk, Plac Zielony. 1468

Szafy sklepowe, oraz całe urządzenie eleganckie, zaraz do sprzedania. Wiadomość: kiosk, Senatorska, róg Hożej. 1465

Kareta, faeton, victoria, sanie, uprząż do sprzedania. Marszałkowska 3 (11). 1467

Do sprzedania: komoda orzechowa, bardzo ładna rs. 30, umywalka rs. 8, stolik orzechowy rs. 6, sofa otwierana, cerata zieloną kryta rs. 15. Ulica Chmielna № 42, mieszkania 5. 10726

Interesa handl. i majątk.

Sklep wiktuałów dobrze procentujący, z powodu wyjazdu do sprzedania. Dzika № 41.

Rs. 6000 potrzeba na spłatę sumy hypot. na nieruchomość miejską, w pierwszej połowie szacunku. Wiadomość u adwokata A. Oderfelda, Orla 7. 10537

W Janowie Lubelskim za niską cenę jest do sprzedania dom murowany piętrowy, nowy, z placem obszernym, przy głównej ulicy, z lokalem na sklep rolniczo-spożywczy, którego brak w mieście powiatowem. Bliższa wiadomość: Nowy-Świat № 48. Pan Skomorowski od 3—5. 10566

Handel win i towarów kolonialnych od lat 50 egzystujący w Warszawie, do odstąpienia, z powodu słabości zdrowia właściciela, z towarem lub bez, bez towaru potrzeba tylko 2000 rs. Ofertę proszę złożyć w kantorze Kurjera, pod lit. J. S. 10564

Kapitały 15,000, 6,000 i 3,500 rs. zaraz do wypożyczenia na domy na procent mały. Wiadomość № 15 Solna, lokalu 4, rano do 10, w południe od 1 do 4. 10559

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Krochmalna № 35a. 10539

Piekarnia do wynajęcia w każdym czasie ze wszelkiemi utensyljami. Wiadomość u właściciela domu № 36 Stare-Miasto. 10558

Rs. 3,000 zaraz do wypożyczenia. Wiadomość u rejenta Truszkowskiego, gmach Sądu Okręgowego, ul. Miodowa. 10370

Folwark rozległości włók 8 ziemi pszennej, z inwentarzem, do sprzedania. Wiadomość w cukierni E. Kaluschy w Lublinie. 1443

Do odstąpienia skład win i towarów kolonialnych, dobrze od lat kilkudziesięciu prosperujący, w ruchliwym punkcie, na dogodnych warunkach i za umiarkowaną cenę. Lokal obszerny a kemorre tanie. Reflektantów upraszа się o złożenie adresów pod lit. „G. N.", w kantorze Kurjera Warszawskiego. 10582

Ktoby sobie życzył zamienić majątek w zachodnich guberniach na dom w Warszawie, proszę się dowiedzieć w kiosku, Plac Aleksandra. 10568

Sklep wiktuałowy 250 rs., fortepian z angielską mechaniką 50 rs. Pańska 28. 10579

Sklep wiktuałów jest do sprzedania w każdym czasie przy ulicy Karmelickiej pod № 13, wprost № 6-go. Wiadom. na miejscu.

W Hrubieszowskiem folwark do wydzierżawienia, morgów 600 i folwark na sprzedaż mórg 1,0.0. Osoby interesowane raczą złożyć adres w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod lit. W. B. 1445

Sklep niciarsko-galanteryjny w dobrym punkcie, do sprzedania. Bliższa wiadomość w Biurze Ogłoszeń, Senatorska № 18. 1407

Magle najnowszego systemu, bardzo dogodne, są do sprzedania, za bardzo przystępną cenę, przy ulicy Nowo-Wielkiej № 5. Szczególnie są przydatne dla osób prywatnych lub obywateli ziemskich. 9832

Dom, urządzony z wszelkiemi wygodami, pysznym widokiem, mieszczący w sobie zakład przemysłowy dobrze procentujący, do sprzedania za gotówkę lub zamianę, pod korzystnemi warunkami., oraz place. Wiadomość u adwokata Kobylińskiego, ulica Długa № 17. Warszawa. 1409

Do sprzedania magle z przyczyny słabości. Franciszkańska № 10. 10430

Tanio do sprzedania sklep spożywczy. Ul. Nowy-Świat № 24. 1[illegible]367

Magle są do sprzedania. — Ulica Pańska № 44. 10392

Sklep spożywczy z dystrybucją, zaraz do sprzedania. Róg Szkolnej i Świętokrzyzkiej.

Do sprzedania folwark 8 włók, dobrze zagospodarowany, z pokładami węgla kamiennego, glinki, rudy i torfu, pod stacją D. Ż. W.-W. Myszków. Informacje u właściciela B. Schmidta, w Petrokowie. 10531

Kapitalista chrześcijanin, polak, posiadający 30 do 50,000 rs., mający chęć zamieszkać w Dreznie, może przystąpić jako wspólnik, lub przyjąć na własność, wzorowo urządzoną i rozgałęzioną fabrykę papierosów, dobrze się rentującą, w widokach przyszłości wielce obiecującą. Wiadomość: w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 18. 1455

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania. Leszno № 25. 1450

Plac do sprzedania w sąsiedztwie ul. Koszyki, rozległości około łok. □ 1,800, frontu od ul. Pięknej łok. 40, wraz z oficyną drewnianą, dającą dochodu rs. 450. Ul. Piękna № 29, nowy 45, mieszkania 1. 10640

Plac duży na skład materjału budowlanego, wapna, cementu, żelaza i t. p., wraz ze składem węgli jest do odstąpienia zaraz, z powodu słabości właściciela. Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18. 1463

Rs. 12,000 potrzebne są na spłatę, na dobrą hypotekę, zakładu przemysłowego w Warszawie. Bliższa wiadomość u Juljusza Mosdorfa, Elektoralna 4, de 9 rano, lub od 4—5 po południu. 1471

Młyn wodny, amerykański, o 3-ch złożeniach, na rzece Warcie położony, do sprzedania wraz z gruntami, zasiewem i inwentarzem za rs. 5,800. Bliższa wiadomość w kantorze R. Neumana, Twarda № 3, lub u właściciela w Krzepicy pod Częstochową.

Dom do sprzedania na bardzo korzystnych warunkach, na Nowej-Pradze, przy ulicy Strzeleckiej № 29, wiadomość na miejscu u p. Kobylańskiego; tamże jest 1,4[illegible]0 łokci placu do sprzedania tanio. 10[illegible]99

Magle i sklep do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w kiosku przed Bankiem.

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz ze wszystkim towarem i urządzeniem, z powodu zwinięcia procederu. Ulica Nowolipki № [illegible]0 lit. A. 10683

Rs. 3,000 zaraz i rs. 5,000 od 1-go Września r. b. są do wypożyczenia. Wiadom.: w magazynie gorsetów P. M. Pajer, Krakowskie-Przedm., gdzie szpital św. Rocha.

Lokale.

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b., przy ulicy Marszałkowskiej № 17a (1700R, obok gimnazjum), 1 pokój z kuchnią na parterze, za rs. 144 rocznie. Stróż wskaże. 970

Świętokrzyzka 17; 6, 5, 3, pokoje z wygodami. Gospodarz objaśni. 10691

Do odstąpienia 6 pokojów, przedpokój, kuchnia i t. d., za rs. 650 rocznie, w domu p. Neprosa, 2-e piętro, od ul. Senatorskiej, poprzednio lokal ten był płetny rs. 1,000. Wiadomość w kantorze P. W. H. Bartelmus et Comp., Tłomackie № 1. 1461

Letnie mieszkanie w sosnowym lesie pod Warszawą, tuż przy stacji kolei, pozostał tylko jeden domek. Lekarz tamże zamieszkuje. Miejscowość sucha, żywność na miejscu, wyborowa woda. Wiadomość u rejenta Kiersnowskiego, Miodowa 15. 1462

Salon z fortepianem i pokój, razem lub oddzielnie, z meblami, usługą, może być z całem utrzymaniem. Tamka № 9, m. 7. 10725

Do wynajęcia mieszkanie od 1-go Lipca na dwa miesiące, składające się z dwóch pokojów umeblowanych, przedpokoju, kuchni, na parterze. Cena za ten czas rs. 25. Wiadomość w każdym czasie: Nowogrodzka 27 nowy, mieszkania 26. 1464

Człowiek pojedyńczy poszukuje skromnie umeblowanego pokoju przy rodzinie mówiącej po niemiecku. Oferty pod A. L. do biura ogłoszeń, Senatorska 18. 1460

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b. 6 pokojów, z balkonem, przedpokój, kuchnia, ze zlewem, wodociągiem, śpiżarka, wygódka, na 1-m piętrze, od frontu; 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, ze zlewem, wodociągiem, śpiżarką, w oficynie, na różnych piętrach. Sklepy różne przy ulicy Hożej № 5/1658A, drugi dom od Placu św. Aleksandra. Wiadomość u rządcy, w każdym czasie. 10696

Letnie mieszkanie przy lesie, dwa pokoje z kuzhnią, do odstąpienia. Wiadomość: Rynek Nowego-Miasta 1 (313), u właścicielki domu. 10681

Pokój z meblami. Chmielna № 32, mieszkania 7, od Marszałkowskiej. 10707

4 pokoje, przedpokój i kuchnia, umeblowane, do wynajęcia, na 1 kwartał, za rubli 100. Ulica Krucza № 5, wiadomość u stróża. 10706

2 sklepy nowo-urządzone do wynajęcia zaraz. Wiadomość na miejscu: Karmelicka 8.

Od 1-go Lipca do najęcia 5 i 4 pokoje. Ul. Zielna 26. 10072

Ulica Chmielna № 33, wprost Zielnej, do wynajęcia, od frontu, od 1 Lipca r. b., całe 2-gie piętro, (które można rozdzielić na 2-e połowy). Odnowienie do woli najmującego: 2 ładne pokoje, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze, w oficynie. Wiadomość u rządcy domu. 10492

Pokój dla kawalerów, z całodziennem utrzymaniem lub bez. Wiejska 12, wiadomość: Jasna 3, m. 6. 10515

8 pokojów do wynajęcia w Alejach Jerozolimskich, Smolna № 17. 9989

Letnie mieszkanie jest do wynajęcia od 8-go Lipca, w ogrodzie na Sewerynowie № 12.

Do wynajęcia 1 pokój duży na dole, z osobnem wejściem i suteryna. Ulica Czysta № 4. L. Tarnowski. 10448

Zaraz do wynajęcia dwa pokoje z widokiem na plac Teatralny (wspólny przedpokój). Wiadomość: skład sukna, J. Nowakowski, Nowo-Senatorska № 8. 10372

Za Nowozielną jeden dom, Zielna 31, do wynajęcia od Lipca 3, 4, 5, 6, lub 10 pokojów, urządzonych z wszelkiemi wygodami. 10013

Mieszkanie umeblowane, dwa pokoje z przedpokojem, na parterze, do wynajęcia na ośm miesięcy, zaraz po 1 Lutego r. 1886. Ulica Mazowiecka № 4, po rs. 25 miesięcznie, wiadomość tamże u szwajcara. 10607

Na fabrykę tabaczną lub inną jakąkolwiek fabrykę, są do wynajęcia zabudowania od 1-go Lipca r. b. Wiadomość u rządcy domu № 125 przy ulicy Marszałkowskiej.

2 pokoje wygodnie umeblowane, fortepian, do wynajęcia zaraz. Hotel Saski № 120.

4 pokoje, kuchnia, przedpokój ze wszelkiemi wygodami, 1 piętro, od frontu, naprzeciwko ogrodu, niedaleko Marszałkowskiej, do wynajęcia, ulica Chmielna № 40. 10565

Pokój umeblowany z osobnem wejściem w gmachu teatru Wielkiego № 19, 1-e piętro, m. 18. 10534

3 pokoje umeblowane, z przedpokojem, kuchnią, wygódką, do odnajęcia w każdym czasie przy ulicy Wspólnej pod № 34/1618U, 4 dom od Marszałkowskiej, na 3 miesiące.

Do wynajęcia 1 lub 2 pokoje z kuchnią, na pierwszem piętrze, z meblami lub bez, 2 pokoje z kuchnią na facjatkach. Wiadomość: Nowy-Świat № 36, mieszk. 3. 10453

Do wynajęcia od 1-go Lipca, Chłodna 25, dwa osobne sklepy z oknami wystawowemi i mieszkaniem. 10103

Z powodu wyjazdu do odstąpienia 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, na parterze, od frontu, za 228 rs., lub całe mieszkanie, 4 pokoje, przedpokój i kuchnia za 420 rs. Sienna № 4E. 10445

Obszerny sklep z dwoma wystawami, jednym pokojem, oraz dużą piwnicą, do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Trębackiej pod № 11, obok domu dawniej Szteinkellera.

Pokój z meblami do najęcia na dwa miesiące. Plac Zamkowy № 97, 2-e piętro, mieszkania 5, gdzie apteka. 10721

Pożądanem jest letnie mieszkanie na wsi, w pobliżu kolei żelaznej, w domu znajdującym się w parku lub ogrodzie, wśród zabudowań z 4-ch lub 5-u pokojów umeblowanych, kuchni, pokoju dla służby. Oferty nadsyłać: Warszawa, Leszno 5, m. 10. 1070[illegible]

Salonik frontowy porządnie umeblowany, naprzeciwko prześliczny ogród, tanio. Ulica Hoża 38. 10205

Pokoje dwa z umeblowaniem, usługą i samowarem do wynajęcia zaraz. Plac Warecki 16a, mieszkania 5. 10437

Za rs. 275 odnowione 3 pokoje, kuchnia i przedpokój. Solna 4. Tamże i mniejsze lokale. 10407

5 pokojów, przedpokój, kuchnia, etc., na 1-m piętrze od frontu, do wynajęcia od 1-o Lipca r. b. Cena umiarkowana. Ulica Nowo-Senatorska № 4, lokal ten będzie odnowiony.

Sklep gruntownie odnowiony, przytem 3 pokoje i kuchnia do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. Cena umiarkowana. Nowo-Senatorska № 4. 10518

Letnie mieszkania odpowiadające wszelkim warunkom, wyjątkowo ładne. Wiadomość: Nowy-Świat 57, stróż wskaże. 10583

Pokoik przy familji, na dole, z osobnem wejściem od 1 Lipca do wynajęcia. Marjańska № 3, mieszkania 1. 10595

2 pokoje, przedpokój, kuchnia, 1 pokój, kuchnia i obszerna alkowa, 2 obszerne pokoje, każdy o 2 oknach, z kuchnią lub bez, na 1-m piętrze, od frontu, z wodociągami i zlewami, do wynajęcia od 1 Lipca, ulica Śliska № 16. 10313

Tanio jeden lub dwa pokoje, z meblami lub bez, od 1 Lipca. Nowy-Świat № 62, mieszkania 9. 10654

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia od 1 Lipca r. b. 5 pokojów z kuchnią i wygodami, za rs. 400 rocznie, na pierwszorzędnej ulicy. Wiadomość na Mazowieckiej № 7, mieszkania 3. 10652

Doniesienia rozmaite.

Kufry, torby, walizy, reperuje gruntownie fabryka T. L. Beymeyer, Królewska № 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 8661

Szlafroki perkalowe od rs. 1—70, halki od rs. 1, gotowe i na obstalunek w składzie koronek ruskich. Senatorska 27, mieszkania 9.

Nowo-otworzona pracownia ubiorów kościelnych Jadwigi Zeitheim. Zgoda № 6.— Posiada zapas gotowych aparatów. 8887

Fabryka kufrów, waliz i toreb do podróży, A. Sniegockiego, Krakowskie-Przedmieście № 12, wprost kościoła św. Krzyża, przyjmuje wszelkie reperacje. Ceny nizkie. 10157

Sukienki, bielizna, fartuszki dziecinne i pensjonarskie, gotowe i na obstalunek. Senatorska 27, mieszk. 9. 250

Akuszerka W. D. Ulica Bednarska № 18, przyjmuje osoby spodziewające się słabości na czas dłuższy przed, w osobnych i wspólnych pokojach, dyskrecję, umieszczenie dziecka i właściwa opieka zapewnia się. Cena przystępna. 10236

U akuszerki są pokoje umeblowane dla osób spodziewających się słabości. Ulica Chmielna № 35. 10004

Mamka potrzebna zaraz, bez żadnych pośrednictw i długów. Warecka № 5, m. 4.

W dniu wczorajszym przechodząc z teatru letniego przez Marszałkowską i Świętokrzyzką, zgubiono świadectwa uniwersyteckie (matrykuła i bilet) p. Witolda B. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do gmachu uniwersytetu, Krakowskie-Przedmieście, lub do kantoru niniejszego pisma. 1444

Zgubiłem 25 Czerwca książeczkę-notes, jadąc Warecką, Przeskok, na Złotą róg Marszałkowskiej. Upraszam o odesłanie na Ordynacką № 2, mieszk. 7. za nagrodą rs. 3.

W sobotę 27 b. m. przed południem, zgubioną została lornetka na złotym łańcuszku, przy stacji tramwajowej na Nowym-Świecie. Upraszа się znalazcę o oddanie na ulicę Hożą (№ 34 nowy), mieszk. 5, za nagrodą jeśli żądać będzie. 10698

Dnia 26 b. m. przechodząc Nowym-Światem pomiędzy godziną 5 a 6, zgubiony został woreczek z pieniędzmi przeszło rs. 50. Łaskawy znalazca zechce odnieść na ulicę Hożą № 24 nowy, pod adresem Marja Rybińska, za wynagrodzeniem jeżeli tego żądać będzie. 1069

Nagrody rs. 3 za odprowadzenie suczki małej z szerścią mieszaną bronzową z czarnym, białe łapki i podgarle, z gatunku wyżełków, na nizkich łapkach, bardzo bojaźliwa, zginęła w sobotę w południe. Wspólna № 10, mieszkania 3. 10710

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 16 (28) Июня 1885 г.
Redaktor Wacław [illegible]—Wydawca Gustaw [illegible]